Nr 78. Kraków, Wtorek 5 Kwietnia 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Uregulowanie finansów krajowych.

Kraków 4 kwietnia.

Piszą nam ze Lwowa:

W piątek wieczór przed posiedzeniem sejmowem odbyła się konferencya poselska w sprawie zastanowienia się nad sposobem pokrycia niedoboru w budżecie krajowym na r. 1892. W konferencyi tej wzięli udział prócz J. E. ks. Marszałka Sanguszki i członków Wydziału kraj. pp. Chamca, Hoszarda, Wereszczyńskiego, Romanowicza, Edw. Jędrzejowicza, Sawczaka, również posłowie, Abrahamowicz, J. E. Kazimierz hr. Badeni, St. hr. Badeni, Borkowski, J. E. ks. Czartoryski, Chrzanowski, Wojciech hr. Dzieduszycki, J. E. Julian Dunajewski, Dworski, Gorayski, Gross, J. E. Jaworski, Adam Jędrzejowicz, Zygmunt Kozłowski, Męciński, Marchwicki, Puzyna, Stan. hr. Stadnicki, Szczepanowski, J. E. ks. Sapieha, Siczyński, St. hr. Tarnowski (starszy), J. E Jan hr. Tarnowski, J. E. Ludwik hr. Wodzicki i Weigel.

W kwestyi, stojącej na porządku dziennym, wywiązała się nader ożywiona dyskusya, która jednakowoż nie doprowadziła do żadnego pozytywnego rezultatu. Wyrażono różne zapatrywania, które jeneralnemu sprawozdawcy budżetu mogły posłużyć do sformułowania ostatecznych wniosków dla subkomitetu komisyi budżetowej.

Niepodobna podawać dokładnie całego przebiegu tej długiej dyskusyi. Zaznaczę przeto tylko główniejsze jej momenta. Przedewszystkiem jeneralny sprawozdawca budżetu St. hr. Badeni przedstawił cyfrowe zestawienie stanu finansów. Dług indemnizacyjny obecnie wynosi 27.023,000 złr., spłacono od 1889 do 1892 roku 11.934,735 złr. Ogół wydatków wynosi 6.378,200 złr., dochody własne 897,804 złr., dodatki krajowe 3.786,000 złr. — pozostaje niedoboru 1.700,000 złr. Wskutek uchwalonego wydatku na Dublany w kwocie 15,000 złr., i na fundusz koszarowy 200,000 złr., podnosi się niedobór do kwoty 1.915,000 złr.; w tem jest długu dawnego 742,000 złr.

W dyskusyi oświadczył się J. E. Dunajewski za konwersyą i dłużej swój pogląd umotywował. Przeciw konwersyi przemawiał p. W. Dzieduszycki dowodząc, że konwersya za lat kilka będzie korzystniejsza. Przeciw konwersyi oświadczył się następnie p. Zygmunt Kozłowski.

Namiestnik hr. Badeni (jako poseł) przemawiał za konwersyą. Wszelkie wyjście z niedoboru jest złe, ale konwersya o tyle lepsza, że wie się z góry, ile się płaci za uregulowanie finansów kraju. Coroczne, coraz dalsze pożyczki prowadzą do nieobliczalnej sumy długów. Nie wiadomo bowiem 1) ile się wyda, 2) za jaką cenę się pożyczy.

P. Romanowicz w imieniu własnem, nie w imieniu Wydziału krajowego, zaznacza, iż St. Badeni, chciałby Wydziałowi krajowemu dać wolność wystąpienia na przyszłej sesyi z wnioskiem konwersyjnym. Mowca jest za konwersyą, która pokryłaby dzisiejsze wydatki bez nowych długów. Dziś ogromna część budżetu idzie na spłatę długów; mało tylko na nasze potrzeby. Przy konwersyi szłoby mniej na długi, a więcej na potrzeby nasze. Coroczne zaciąganie pożyczek podkopie kredyt, a nawet polityczną powagę kraju. Obawa, że Sejm będzie trwonił zwyżki budżetowe jest przesadzona. Sejm będzie wydawał, ale na rzeczy pożyteczne.

P. Chrzanowski zwraca uwagę na trudności prawne i polityczne konwersyi. Prawne są te, że indemnizacya ciąży nierówno na różnych częściach kraju, pożyczka ciężyłaby równo. Polityczną trudnością jest, iż indemnizacya jest długiem państwa, pożyczka byłaby długiem kraju. Kraków i Chrzanów za dwa lata spłacą indemnizacyę, pożyczkę spłacałyby przez lat 50. W każdym razie rozkład musiałby być zrobiony naprzód.

P. Marchwicki odpowiada, iż obrachunek musiałby być zrobiony, a prawa części kraju zastrzeżone. Indemnizacya jest długiem kraju. Przypuszczenie, że warunki konwersyi po latach będą lepsze, jest dowolne; rzeczy tej niepodobna na pewno przewidzieć. Wszystkie konwersye towarzystw kredytowych były korzystne. Dzisiejsza gospodarka krajowa jest łataniną niegodną, — niekorzystną i nieracyonalną. Uregulowanie interesów kraju jest konieczne. Rosya przez konwersyę poprawiła swoje finanse. Stopa procentowa po regulacyi waluty raczej się będzie podnosić, niż upadać. Za konwersyą przemawia to, że jest odbiorca na te papiery, a za lat kilka możemy go nie znaleść. Nie można puszczać tej rzeczy na szerokie rozprawy w Izbie; trzeba ustalenia i wyrobienia przekonań, ale oby one nie dojrzały za późno!

P. Romanowicz odpowiada p. Chrzanowskiemu, iż pożyczkę można rozrachować tak, że każda część kraju będzie płaciła w proporcyi swego długu indemnizacyjnego.

P. Męciński zgodziłby się na powiększenie dodatku do podatków o 3 centy, a względnie jest za jakąś operacyą finansową, ale konwersyi jest stanowczo przeciwny. Nic się nie zmieniło od roku zeszłego, a przecież wówczas dowodzono, iż konwersya przyniesie wielkie straty. Dług rzeczywisty wynosi 5 milionów. Stan finansów kraju nie jest tak rozpaczliwy, jak nam się zdaje. Dzisiaj spłacamy dużo, ale spłacamy kapitał. Po konwersyi płacić będziemy procenta. Bez konwersyi po siedmiu latach kraj będzie miał o 3 miliony wydatków mniej. Mowca zgodziłby się raczej na zaciągnięcie odrazu większej pożyczki, choćby w kwocie 9 do 10 milionów, na pokrycie niedoboru aż do spłaty indemnizacyi, ale nie chce konwersyi.

Po przeprowadzeniu tej informacyjnej dyskusyi odbyło się dnia następnego (w sobotę) w południe posiedzenie subkomitetu komisyi budżetowej, na którem p. Stanisław Badeni przedstawił swój wniosek, dotyczący pokrycia niedoboru funduszu krajowego. Wniosek ten utrzymał się. Oprócz wnioskodawcy głosowali za nim pp. Chrzanowski i Abrahamowicz. Za konwersyą oświadczyli się pp. Marchwicki i Szczepanowski. JE. Dr Dunajewski, jako przewodniczący, nie głosował.

W dniu dzisiejszym (w niedzielę) odbyła komisya budżetowa dwa dłuższe posiedzenia, na których przeprowadzono także nader ożywioną dyskusyę nad sposobem pokrycia tegorocznego niedoboru funduszu krajowego. Posiedzenie trwało od godziny 11 do 2 po południu i od $4\frac{1}{2}$ do 7 wieczór.

Jeneralny sprawozdawca budżetu Stanisław hr. Badeni przedstawił swe wnioski, które subkomitet komisyi budżetowej zaakceptował, a mianowicie aby:

a) na częściowe pokrycie niedoboru funduszu krajowego nałożyć dodatki do podatków bezpośrednich w wysokości 39 centów od każdego złr. tych podatków, t. j. o 3 centy więcej, niż na rok 1891;

b) na pokrycie reszty niedoboru zaciągnąć pożyczkę w sumie 1,600,000 złr. gotówką na 4%;

c) wezwać Wydział krajowy, by na następnej sesyi przedłożył Sejmowi taki plan operacyi finansowej, którąby umożliwiła Sejmowi przez szereg lat pokrywać wydatki normalnego budżetu krajowego bez podwyższania dodatków do podatków i zaciągania corocznie pożyczek, jak to dotychczas się praktykuje.

W dyskusyi przeprowadzonej w pełnej komisyi wyłoniły się trzy zapatrywania; a mianowicie:

1) Uregulowanie finansów krajowych bez uciekania się na drogę konwersyi, według wniosku p. St. hr. Badeniego.

2) Uregulowanie finansów krajowych za pomocą konwersyi całego długu indemnizacyjnego i w tym celu udzielenie Wydziałowi kraj. upoważnienia do przeprowadzenia tego interesu pod warunkami najkorzystniejszemi.

3) Odroczenie konwersyi do jesieni, a ponieważ konwersya nastąpić musi, niepodwyższać już na rok bieżący dodatków krajowych o 3 cnt., ale tegoroczny częściowy niedobór pozostały ponad sumę pokrytą dodatkami w wysokości 36 cent., pokryć pożyczką w wysokości 1,900.000 złr.

Za pierwszem zapatrywaniem przemawiało kilku mowców. Podniesiono, że głównym celem jest uregulowanie finansów krajowych; ale lepiej uczynić to bez konwersyi. Jeżeli to się okaże niemożebnem, wówczas można będzie pomyśleć o konwersyi. W tej chwili nie jest konwersya dostatecznie umotywowaną, nie jest cyfrowo dostatecznie wyjaśnioną, a niewiadomo, czy warunki oferowane są możliwie najkorzystniejsze.

Tych wniosków bronili pp.: St. Badeni i Chrzanowski, zaś po części Włod. Kozłowski i Skałkowski, którzy chętniej widzieliby uporządkowanie finansów bez konwersyi i tylko w ostatecznym razie byliby za konwersyą, ale tylko częściową o ile konieczną będzie do uporządkowania finansów krajowych.

Stanowisko zajęte przez zwolenników konwersyi jest dostatecznie znane i było już obszernie omawiane tak w zeszłym, jak i w roku bieżącym.

Trzecie zapatrywanie podniósł p. St. Jędrzejowicz, oświadczając, że skoro konwersyę tylko odracza się, niepowinno się podwyższać obecnie dodatków, — osłabiłoby to bowiem myśl przeprowadzenia stanowczej konwersyi. Za niepodwyższaniem dodatków oświadczyli się tylko pp.: St. Jędrzejowicz, Kowalski i Siczyński.

Ostatecznie w głosowaniu wniosek jeneralnego sprawozdawcy budżetu St. hr. Badeniego otrzymał większość głosów. Za tym wnioskiem oświadczyli się pp.: Stanisław Badeni, Chrzanowski, Włodzimierz Kozłowski, Abrahamowicz, Skałkowski, St. Jędrzejowicz, Siczyński i Zagórski.

Za konwersyą oświadczyli się pp.: Marchwicki, Szczepanowski, Goldman, Czyżewicz, Kowalski i Scipio.

Przewodniczący JE. Dunajewski, który jest również zwolennikiem konwersyi nie głosował, zaś pp.: Jan Stadnicki, Madeyski i Skrzyński nie byli obecni na posiedzeniu.

P. Marchwicki wraz z towarzyszami zastrzegli sobie prawo ewentualnego zgłoszenia wniosku mniejszości.

Przegląd polityczny.

Uchwała komisyi sejmu czeskiego, według której obrady nad przedłożeniami ugodowemi zostaną odroczone „do sposobniejszej pory,“ napełniła liberalne wiedeńskie dzienniki żałością i gniewem. *Neue fr. Presse* uderza na historyczną szlachtę w Czechach zarzucając jej wiarołomstwo, na Staroczechów, którzy podług niej kapitulowali przed radykalną młodo-czeską agitacyą, wreszcie na rząd, którego polityka ma być słaba i dwulicowa. Minęły już na szczęście bardzo dawno czasy, kiedy głos tego dziennika miał jakieś znaczenie w Austryi; dziś nawet stronnictwo liberalne, za organ którego chce *Neue fr. Presse* uchodzić, niema z tem pismem żadnej urzędowej łączności, a zaledwie semickie skrzydło lewicy, utrzymuje z niem luźno stosunki. Zdanie zatem *Neue fr. Presse* nietylko nie wywiera żadnego wrażenia, ale nawet nie wyraża opinii żadnej takiej grupy politycznej z którąby się rząd lub parlament liczyć musiał. Jestto bezsilny gniew garstki ludzi, którzy nie mogą zapomnieć, że epoka bezwyznaniowego pseudo-liberalizmu i germanizacyi, minęła w Austryi bezpowrotnie, a z nią piękne czasy gründerstwa i semickiej przewagi. *Neue fr. Presse* usiłuje wewnętrzne sprawy czeskie, które wyłącznie i ostatecznie Sejm w Pradze obradujący rozstrzyga, wyprowadzić przed forum Rady państwa, a z walk stronnictw i narodowości w Czechach wywoływać przesilenia w centralnym rządzie. Są to oczywiście daremne trudy i bezskuteczne machinacye. *Vana sine viribus ira!*

Należeliśmy niewątpliwie do zwolenników ugody czesko-niemieckiej, a i dziś uważamy, że dla wewnętrznego, pomyślnego rozwoju Austryi nic nie jest bardziej pożądanego, jak zgoda między narodowościami, zamieszkującemi poszczególne prowincye państwa. Sądzimy jednak, iż z drugiej strony nie ma nic zgubniejszego, jak narzucenie podstaw takiej zgody któremukolwiek narodowi, wbrew jego wyraźnie objawionej woli. Ugoda musi być dobrowolna i szczera, oparta na ścisłem równouprawnieniu, a formalne jej określenie powinno być jasne, dokładne i niedwuznaczne. Zdaje się, że tej ścisłości brakło właśnie punktacyom wiedeńskim, gdyż ugodzie nie zaszkodziły, jak sądzimy, jej zasady w przedłożeniach rządowych sformułowane, jak raczej komentarze dodane do nich przez liberalną prasę niemiecką i przez niektórych posłów niemieckich w Czechach, ultranarodowego kierunku. Nie wdając się zatem w ocenienie, czy agitacya wywołana przeciwko ugodzie przez Młodoczechów była zupełnie naturalna i zdrowa i czy nie przekroczyła w swych objawach granic politycznej roztropności, trudno jednak nie liczyć się z faktem, że wszystkie czeskie stronnictwa, że cały naród czeski wystąpił przeciwko przedłożeniom ugodowym w sposób stanowczy i że jednomyślność pod tym względem była tak powszechną, że żaden głos nie wystąpił w ich obronie. Konserwatywni przedstawiciele wielkiej posiadłości nie mogli tego prądu lekceważyć, pod grozą utraty wpływu w narodzie czeskim, a rząd, który pierwszy rzucił myśl ugody, nie mógł przykładać ręki do jej jednostronnego załatwienia i wprowadzenia w życie. Wobec tego jedynym możliwym sposobem wyjścia było odroczenie, które utrzymując zasadę, odbiera ruchliwej i niebezpiecznej radykalnej agitacyi, podstawę działania, a nie krzywdzi i nie obraża żadnej strony. Czy odroczenie to jest zarazem pogrzebaniem punktacyj wiedeńskich, trudno rozstrzygać, ale to pewna, że zarówno czescy, jak niemieccy przywódzcy, przy chętnem współdziałaniu mogliby znaleźć taką podstawę do dalszych układów, na której nastąpi zupełne i niewątpliwe porozumienie obu narodów, pomimo woli organów prasy tego rodzaju co *N. fr. Presse* i wbrew ich życzeniom.

Berlińskie dzienniki podają nader charakterystyczne wiadomości o niektórych zdarzeniach w Petersburgu i Berlinie, które rzucają ciekawe światło na przyszłe ukształtowanie się rosyjsko-niemieckich stosunków. Oto przedewszystkiem miała się odbyć w Petersburgu wielka narada „wojenna“, w której wzięli udział między innymi jenerałowie Hurko i Kochanow, hr. Szuwałow, ambasador rosyjski w Berlinie i bar. Fredericks, poseł rosyjski przy dworze wirtemberskim. Obaj ci dyplomaci zapewnili, że rząd niemiecki nie myśli o wojnie, a jenerał Hurko oświadczył, że armia, poddana jego komendzie, nie jest jeszcze dostatecznie przygotowaną do wojny zaczepnej. Wskutek tej narady złożył minister Giers ambasadorowi niemieckiemu Schweinitzowi nader uspokajające wyjaśnienia co do ruchów wojsk w Królestwie polskiem i na Litwie.

Następnie ustanowioną została w Petersburgu komisya, której polecono przygotowanie projektu traktatów handlowych z pogranicznemi mocarstwami, a do składu tej komisyi został także powołany hr. Szuwałow. Ten ostatni wyjechał do Berlina, aby tam porozumieć się z kanclerzem niemieckim i zastał w swojem pomieszkaniu wspaniały portret cesarza Wilhelma II, jako podarunek tego monarchy. Wreszcie car odezwał się w rozmowie z pewną wysoko postawioną osobistością, że ma nadzieję zobaczyć się wkrótce z cesarzem Wilhelmem, lecz nie w Berlinie. Zakończeniem jednak i uwieńczeniem tych wieści jest pogłoska, podana przez *Post* berlińską, według której Rosya zamierza zaciągnąć nową znaczną pożyczkę na roboty publiczne i budowę kolei żelaznych.

Wszystkie powyżej streszczone pogłoski stanowią właściwie jeden łańcuch, którego ostatniem ogniwem jest pożyczka rosyjska. Wstrzymujemy się na razie od wszelkich komentarzy w tej mierze, ale wiadomości te, jeżeli nie są jeszcze prawdziwe, są w każdym razie bardzo prawdopodobne, ze względu na obecny stan finansów rosyjskich i na ekonomiczne położenie Rosyi. O intencyach pokojowych Rosyi na teraz, jesteśmy silnie przekonani, bo i to państwo, jak każde inne, potrzebuje do wojny, oprócz gotowej armii, pieniędzy i kredytu. Pieniędzy Rosya jeszcze niema, a kredyt zagraniczny już straciła, jeżeli zaś dla pozyskania kredytu i pieniędzy wystarczy pokojowe oblicze, to dyplomaci rosyjscy z p. Giersem na czele, gotowi są wpisać się do liczby członków, antywojennej ligi.

Przy tej sposobności notujemy doniesienie *Polit. Corresp.*, iż obecny pobyt margrabiego Wielopolskiego w Petersburgu, łączą w tamtejszych kołach politycznych z zamiarem cara odwiedzenia Warszawy.

Serbscy rejenci podpisali już nominacye nowych ministrów. Pasicz pozostaje prezesem gabinetu i ministrem spraw zewnętrznych, Welimirowicz obejmuje roboty publiczne, Milosawliewicz sprawy wewnętrzne, pułkownik Giuricz tekę wojny, Gieorgiewicz tekę sprawiedliwości, Nikolicz oświatę, a Duszmanicz handel. Ministrem skarbu ma zostać Pacu, a tymczasem zarządza Pasicz finansami państwa. Gieorgiewicz chwilowo tylko pozostanie w gabinecie, gdyż jest on przeznaczony na posła w Paryżu, a jego tekę obejmie prezes trybunału Borysawlewicz. Następca Prapocertowicza, pułkownik Giuricz był już raz ministrem wojny w gabinecie Gruicza, a w ostatnich czasach zajmował posadę dyrektora akademii wojskowej.

Kraj petersburski umieścił kilka ustępów ze znanej książki prof. hr. Tarnowskiego: *Z doświadczeń i rozmyślań*, które były przedmiotem rozmaitych uwag i komentarzy w prasie rosyjskiej. *Dniewnik Warszawski* poświęcił im wstępny artykuł, pod tym względem ciekawy, że organ ten wyraża poglądy kancelaryi warszawskiego jenerał-gubernatora, zatem sfer rządzących obecnie w Królestwie Polskiem. Parę ustępów tego artykułu przytaczamy w dosłownym przekładzie:

„*Kraj* petersburski to także swojego rodzaju ambona, w której od czasu do czasu różni polscy patryoci, a najczęściej krakowscy i poznańscy, ogłaszają swoje manifesty dla wszystkich trzech zaborów, wskazujące, jakiej politycznej taktyki powinni Polacy trzymać się w danej chwili dla uśpienia przeciwników, obejścia ich pozycyj i t. d. Dobrym przykładem takich manifestów jest artykuł hr. Tarnowskiego, obecnie prezesa krakowskiej Akademii i literackiego przywódcy, — a w obecnej fazie „polskiej walki“ jest to bezsprzecznie najważniejsze stanowisko — stronnictwa rządzącego w zachodniej Galicyi, — który ma za przedmiot utrzymywanie i budzenie ducha w narodzie. Drugi artykuł zajmuje się ugodową polityką poznańskich Polaków i jest podpisany pseudonimem: Korczak. Ale w motywach, celu, loicznej i patryotycznej argumentacyi tych artykułów tyle jest wewnętrznego pokrewieństwa, że nie wahamy się przypisać ich autorstwa jednemu pióru, tego samego hr. Tarnowskiego.“

Następnie streszcza *Warszawski Dniewnik* znane poglądy hr. Tarnowskiego, dodając komentarze, w których gruba ignorancya walczy o lepsze z cyniczną złą wiarą i dochodzi do następujących rezultatów: „*Sapienti sat*, — autor manifestu odsłonił, być może nieumyślnie, najgłębszą tajemnicę swego stronnictwa w walce z demokratami czyli anarchistami o owładnięcie duchem narodowym. Tu stańczycy wyraźnie mówią, że wziąwszy tego ducha w swoje wyłączne rządy, potrafią go na tyle uspokoić, że podniesie się z całą siłą dopiero wtedy, gdy oni mu powiedzą, że zabrzmiała nie pocztowa trąbka, jak n. p. w roku 1863, lecz prawdziwa wojenna surma. Przeciw komu będzie wymierzona ta oczekiwana przez hr. Tarnowskiego wyprawa, odgadnąć nietrudno, jeżeli się zważy, że stańczycy obecnie serdecznie służą nietylko Austryi, ale i całemu potrójnemu przymierzu. W artykule tym widzimy niepożądany objaw, że krakowskie stronnictwo, pyszniące się nazwą: „polskiego rządu moralnego,“ nie zadowalnia się panowaniem w Galicyi, ale stara się widocznie rozszerzyć granice swych wpływów. Dla rosyjskiego społeczeństwa mała to różnica, kto będzie robił demonstracye: demokraci, czy stańczycy, tak, iżby duch przebudził się na dźwięk surmy, ale z rosyjskiego punktu widzenia, stawiając oba te stronnictwa walczące z sobą o przewagę, na jednej linii, jako wrogie Rosyi, w każdym razie śmiało wolimy starą metodę, potępioną przez autora manifestu, gdyż nowa mogłaby się rzeczywiście okazać skuteczniejszą.“

Polemizować z organem warszawskiej policyi, ani też wyjaśniać mu znaczenia artykułu hr. Tarnowskiego, lub wykazywać niedorzeczność identyfikowania tego ostatniego z poznańskim korespondentem *Kraju*, oczywiście nie będziemy. Insynuacye i denuncyacye w rodzaju tych, które się przebijają w przytoczonych ustępach, są zadaniem i celem *Warszawskiego Dniewnika*, a umieszczając je, wypełnia on tylko sumiennie swój obowiązek, który polega na tem, aby sfery kierujące w Petersburgu utrzymywać w ciągłej obawie polskiej rewolucyi i polskiej intrygi; nie myślimy również bronić prof. hr. Tarnowskiego przed napaściami indywiduów tego rodzaju, co Kułakowski i Dobriański, ale artykuł *Warszawskiego Dniewnika* polecamy uwadze i zastanowieniu tych naszych tak zwanych liberalnych dzienników, które książkę prof. hr. Tarnowskiego tak „głęboko zrozumiały i gruntownie oceniły.“ Jakkolwiek niewiele możemy żywić sympatyi dla naszej hałaśliwej pseudo-demokracyi i jej organów, — to przecież nie życzymy im drugiej takiej zniewagi, jak pochwały *Warszawskiego Dniewnika*.

Korespondencya „Czasu“.

Poznań 2 kwietnia.

(*) Obrady w parlamencie nad etatem marynarki, dały jak wiadomo, powód do chwilowej może tylko, ale bardzo charakterystycznej zmiany stanowisk politycznych w różnych stronnictwach. Większość w głosowaniu nad jedną korwetą, złożyła się zupełnie odmiennie od wszystkich dotychczasowych większości tej sesyi. Polacy dostali się nawet na stronę mniejszości i stanęli ku zdziwieniu politycznej publiczności, ramię do ramienia z największymi swymi nieprzyjaciółmi, nacyonal-liberałami i wolnokonserwatystami. Bywa to nieraz w polityce i nie zadziwia znawców procedury politycznej. To też organa centrum, naszych starych sprzymierzeńców, ani słowem nie wyraziły zdziwienia, a tem mniej oburzenia, na rzekomą „zmienność“ naszych jakoby przekonań. Tylko nasi szowiniści podnieśli wrzawę, że Polacy w parlamencie opuścili swych dawnych sojuszników. Szowiniści mniemają, że głosując z tym lub owym, oddaje mu się równocześnie duszą i ciałem. Istnieją wprawdzie obowiązki i między stronnictwami, ale tylko w uporządkowanym biegu polityki. Wśród zamięszania i niewyjaśnionych stosunków, bardzo dobrze, nawet znakomicie zrobili posłowie nasi, że się nie powodowali obowiązkami koleżeństwa, lecz stanęli na zasadniczem stanowisku. Zrozumieli to najlepiej z jednej strony panowie z centrum, bo „odstępstwo“ przyjęli z zupełnym spokojem, a z drugiej strony postępowcy, bo z całą furyą lichego dowcipkowania rzucili się na Polaków za klasyczny spokój, w którym się utrzymać potrafili na raz zajętem stanowisku, na którem też pewnie wytrwają. Ponieśliśmy wprawdzie formalną „klęskę,“ ale zwycięzko uwydatniliśmy zasadę, zaznaczywszy zarazem, że nie jesteśmy utylitarystami, zmieniającymi chorągiewkę wedle mocniejszego powiewu wiatru. Pocieszającym to jest objawem, że nawet pisma, które dotąd nie wiele okazywały stateczności przy przyjętej zasadzie nowej, nie dają się zbić z toru krzykami szowinizmu.

Zamknięcie parlamentu i ferje sejmowe przyczynią się niemało do ukołysania przeciwieństwa i wyjaśnienia sytuacyi, jeżeli jakie nowe niespodzianki nie podadzą ponownie w wątpliwość wszystkich nowo kształtujących się kombinacyj.

W Prusiech zachodnich panuje wielkie zaniepokojenie z powodu stanowiska, jakie naczelna władza duchowna zajęła w sprawie językowej. Nietylko przeważna większość dyecezyan, ale i przeważna liczba duchowieństwa spodziewała się, że władza duchowna u rządu zechce być tłumaczem nieodzownych potrzeb zagrożonej wiary i moralności. Duchowieństwo zgodnie orędowało, że przy dzisiejszym systemie szkolnym, nie może dzieci uczyć katechizmu i przygotowywać należycie do św. Sakramentów. Niestety, twierdzą tu powszechnie, że głosy te, petycye i t. d. idą do kosza i niema nadziei, żeby wobec rządu znalazły energiczne poparcie ze strony powołanej instancyi.

Tu w Poznaniu odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa Czytelni ludowych. Wykazało się na niem, że „głód duchowy“ u ludu się wzmaga, ale niema środków dostatecznych na zaspokojenie jego. Potrzeby rosną i mnożą się, a sił bodaj czy przybywa. Prywatna nauka języka polskiego stworzyła także nowe współzawodnictwo dla ofiarności. Od nowych obowiązków oczywiście uchylić się nie można, a są one niewątpliwie nową szkołą obywatelską.

Słyszę, że nie zadługo ma się ukazać sprawozdanie „opieki szkolnej“ miasta Poznania. Podobno ono nie wykaże tak smutnych rezultatów, jak z pewnej strony głoszono, chociaż nie wszystkie parafie w równej mierze okazują dbałość dla potrzeb najelementarniejszych.

Zaczynają się też rozpowszechniać u nas różne usiłowania około ułatwienia nauki czytania bez elementarzy, o które tak trudno. Urządzają się kostkowe i inne ruchome alfabety, za pomocą których z pierwszego lepszego kawałka druku można sobie przyswajać umiejętność czytania. Jeżeli takie kieszonkowe alfabety i ruchome elementarze zdołają się upowszechnić, wielce się to będzie mogło przyczynić do najprywatniejszej nauki. Nie będzie w tem metody, ale skutek będzie spieszniejszy, niż z metody. Wszak i mówić językiem ojczystym uczymy się pierwotnie bez metody.

W ostatnich dniach zajmowano się tu także po trosze losami teatru. Budują się domy, które mają zapewnić byt naszej „świątyni muz“. Daj Boże, żeby te projekty miały lepsze powodzenie, niżeli wszystkie dotychczasowe usiłowania. Potrzeba naturalnie przedewszystkiem bardzo dużo pieniędzy. Mniejsza już o to, jaki ten teatr będzie, byle był. Publiczność nasza jest nadzwyczajnie wyrozumiała i zupełnie niewybredna. Dawniejsi dyrektorowie, jak np. nieodżałowanej pamięci Doroszyński, przy daleko mniejszych środkach i własnym przemyśle trzymali scenę na daleko wyższym szczeblu doskonałości. Dziś ona podupadła i ma tylko znaczenie szkoły językowej, oczywiście pod tym względem bardzo ważnej.

W czasie od 16 kwietnia 1886 r. do końca r. 1891, a więc w $5\frac{3}{4}$ lat komisya kolonizacyjna zakupiła 57,295 hektarów ziemi polskiej za 35 milionów marek. Z tych milionów jednak tylko mała część dostała się w ręce zadłużonych pozbywców. Komisya ma w posiadaniu jeszcze 40,000 hektarów nierozparcelowanej ziemi, na której gospodarować musi na własny rachunek, oczywiście z bajecznemi stratami.

Dziś rano umarł tu młody dziennikarz ś. p. Ignacy Klatecki, współpracownik *Dziennika Poznańskiego*. Padł skutkiem sercowego paraliżu na dziedzińcu domu, w którym mieszkał. Był to młody jeszcze, bardzo sympatyczny, światły, a przedewszystkiem mrówczej pracy człowiek. Kilka

dni temu zmarły miał odczyt o „Komeniuszu,“ dziś miał mieć odczyt u „Sokołów.“ Umiał skupiać około siebie przyjacielskie grono ludzi o idealniejszych dążnościach. Był sekretarzem wydziału historycznego Towarzystwa Przyjaciół nauk, w którem miewał odczyty zajmujące z mitologii słowiańskiej. Pochodził z Prus Zachodnich.

SEJM.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu uchwalono ostatecznie w całości projekt ustawy w sprawie polepszenia bytu nauczycieli, oraz uchwalono wnioski komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie szkoły Dublańskiej. Przebieg dyskusyi znany jest dokładnie z depeszy. Uzupełniamy dziś telegraficzne sprawozdanie podaniem końcowego przemówienia sprawozdawcy L. hr. Wodzickiego:

Dla mowcy jest miłą niespodzianką głos p. Abrahamowicza, bo zwykle trzeba było z nim polemizować, dziś zaś nadspodziewanie oświadczył się za przewodnią myślą komisyi, a chociaż tenże dał do poznania, że dlatego jest dziś w zgodzie z komisyą gospodarstwa krajowego, że komisya zbliżyła się do niego, a nie on do niej (wesołość), to mowca nie zastrzega się przeciw temu.

Nie zgadza się jednak z prawdą, jakoby komisya w poprzednich sprawozdaniach nie zwracała uwagi na potrzebę praktycznego kierunku szkoły. Dziś się o tyle sytuacya zmieniła, że dawniej szkoła prócz praktycznych gospodarzy musiała wykształcić także profesorów rolnictwa, a teraz to ostatnie zadanie przeszło na fakultet agronomiczny przy Uniwersytecie krakowskim.

O internacie mówiono tutaj wiele, a p. Rutowski nazwał go nawet „hotelem,“ wypada zatem określić, jak się na tę rzecz zapatruje komisya. Internat jakiego Wydział i komisya pragną, nie będzie tem, co się we Francyi nazywa internatem, ani niemieckim i trzeba się było postarać o znalezienie formy najbardziej odpowiedniej dla naszego kraju. Ten kierunek środkowy w ogólnych zarysach planu organizacyjnego jest już zakreślony i odpowiada zupełnie tak warunkom młodzieży z tem przygotowaniem, z jakiem do szkoły dublańskiej przychodzi jak i potrzebom jej przyszłego zawodu. Ani internat francuski, ani taki, jak go pojmuje hr. Golejewski, z rygorem wojskowym, nie odpowiada naszym stosunkom, bo młodzież w czasie studyów gimnazyalnych nie bywa zamykaną w internatach. Internatu takiego, jak go opisywał p. Rutowski, mowca wcale nie rozumie, bo niezależy na tem, aby, na młodzież działać „mechanicznie,“ ale moralnie tak, aby między profesorem, a uczniem powstał stosunek wzajemnego zaufania; w internacie ma się dbać nietylko o stronę naukową, ale także o stronę wychowawczą. — Jeżeli kto tak pojmuje internat, to nazwać go „hotelem“ nie może, inaczej trzeba przypuścić, że ducha i myśli komisyi nie rozumie. — Dalej zganił hr. Wodzicki postępek jednego z profesorów szkół dublańskich, Dra Jentysa, który w roczniku tej szkoły umieścił polemikę z Wydziałem krajowym, z zwierzchnią swą władzą, co było wprost nieprzyzwoitą agitacyą przeciw internatowi pod okładką urzędowej publikacyi.

W szkole, która dawniej działała pożytecznie, wiele się popsuło, co osłabiło zaufanie do niej, a w końcu doprowadziło do smutnego wydarzenia, do zamknięcia szkoły. Jest obowiązkiem Sejmu, który zresztą nie szczędził ofiar dla szkoły dublańskiej, zrobić wszystko, co jest możliwem, aby ona wydawała dobrych i krajowi pożytecznych ludzi.

Ci, który dotąd ze szkoły dublańskiej wychodzili, byli może wykształceni, ale tak mało mieli wychowania, że mogli społeczeństwu przynieść raczej szkodę, niż pożytek. Wychowanie młodzieży obok wykształcenia jest koniecznem, aby ona na korzyść społeczeństwa działała. (Brawo!) Z powodu zaprowadzenia internatu, być może, obniży się trochę frekwencya, ale to będzie chwilowem; ale dla kilku starszych uczniów pod wąsem, nie można robić wyjątku, raczej życzyćby sobie należało, aby tacy uczniowie byli wyjątkami. Dla nich nie można zaniechać rzeczy słusznej i pożytecznej. Internat jest, zdaniem komisyi, jedynym środkiem, wiodącym do celu, by zrobić to ze szkoły dublańskiej, czego pragniemy, — byśmy mogli tutaj w Sejmie z czystem sumieniem nawoływać ojców rodzin, żeby swych synów do szkoły dublańskiej oddawali. — Jest to smutnym objawem, że dotąd tak mało uczniów miała szkoła z Galicyi, ale zrozumiałym, bo wielu ojców, widząc zbliska, co się w tej szkole dzieje, obawiało się, by ich synowie złym wpływom nie ulegli. Powiedział tutaj jeden z posłów, że najlepsza szkoła zepsutego młodego człowieka nie naprawi. Być może, — ale niech pamięta, że dobrego i jak to bywa, z miękkiem i zacnem sercem zła szkoła zepsuje. Mowca kończy, prosząc o przyjęcie wniosków komisyi. (Brawa i oklaski).

Lwów 3 kwietnia.

(Sprawozdanie o publicznych składach we Lwowie i Krakowie. — Wydatki dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu krajowego).

(X) Przed kilkunastu dniami donieśliśmy, że komisya gospodarstwa kraj. na podstawie referatu p. St. Stadnickiego nie zgodziła się na wnioski Wydziału krajowego, którymi żądano znacznego kredytu na rozszerzenie publicznych składów zbożowych i spirytusowych we Lwowie i Krakowie, a to dlatego, że obecne finanse krajowe nie pozwalają na tak znaczne obciążenie budżetu krajowego. Komisya zreasumowała o tyle swą pierwotną uchwałę, iż obecnie wnosi o upoważnienie Wydziału krajowego do zakupna od zarządu kolei północnej bezpośrednio do składu publicznego w Krakowie przylegającego gruntu za sumę 16.000 złr., którą pokryć ma pożyczka zaciągnąć się mającą na hipotekę realności, należących do tych składów.

W sprawozdaniu swem zastanawia się komisya nad rozwojem tej młodej instytucyi składów publicznych i konstatuje, że o ile na szali znaczenia rozwoju tych instytucyj rzeczywiście zwiększony obrót składanych w nich produktów zaważyć powinien, postęp jest widoczny i objaw ten pocieszający. Zwłaszcza obrót zboża w składzie krakowskim i spirytusu w składzie lwowskim, mógłby usprawiedliwić mniemanie, że w dalszych chwilach rozwoju tychże składów pojemność będzie nie wystarczającą, a powiększenie tak magazynów zbożowych jak spirytusowych stanie się koniecznością.

Jeżeli się jednak zważy, że w rzędzie tych, którzy dotychczas ze składów korzystali, ilość bezpośrednich producentów, a zatem tych, w których interesie w pierwszej linii składy zbożowe założone zostały, jest minimalną; jeżeli dalej widocznem jest z dotychczasowego przebiegu interesów, że zarządzający składami z powodu niepojętego ociągania się bezpośrednich producentów, zmuszeni są oddawać prawie całą pojemność magazynów w użytek większym handlarzom i przedsiębiorcom, a to z obawy pozostawienia magazynów pustych i nie wykazania znaczniejszego obrotu, który jedynie kosztowną administracyę składów byłby w możności opłacić, komisya musiała przyjść do przekonania, że wszelkie rozszerzenie składów może zawsze pozostać życzeniem w przyszłości, nie jest jednak udowodnioną potrzeba i konieczność przystępywania do rozszerzenia tych składów już w obecnej chwili.

Stać się to może — zdaniem komisyi — bez żadnej szkody dla rzeczy samej, a jeżeli już dziś stwierdzić można, że koszta administracyi zmniejszyć się nie dadzą, że zatem skutkiem tego istnieć musi utrzymanie nieodpowiedniego stosunku między wydatkami i dochodami, na rzecz składów krajowych preliminowanemi, to raczej należy — zdaniem komisyi — wynik ten z całą świadomością rzeczy jako nieunikniony przypuścić, niż wobec złego stanu finansów krajowych narażać tenże na znaczne wydatki inwestycyjne, nie znając jeszcze praktycznie stwierdzonej pożyteczności dla bezpośrednio interesowanych rolników-producentów.

Przypuszczać należy, iż istnieją jakieś powody, ten smutny objaw usprawiedliwiające, dotychczas komisyi nieznane, a do których wyjaśnienia w przyszłości Wydział krajowy — zdaniem komisyi — dołożyć winien wszelkich starań.

Co do składów lwowskich zauważa komisya, że już w chwili ich założenia było dostatecznie ugruntowane przypuszczenie, że wybór miejscowości pod te składy był zupełnie nieodpowiedni. Zdaniem komisyi wybór jednego z najwybitniejszych ognisk życia handlowego we wschodniej części naszego kraju, do których rzędu w pierwszej linii miasto Tarnopol zaliczyć należy, byłby należał do szczęśliwszych.

Ponieważ rokowania z gminą m. Lwowa o objęcie w administracyę tutejszych składów nie doprowadziły do żadnego rezultatu, komisya zaleca Wydziałowi krajowemu rozpoczęcie w tym względzie rokowań z nowo założonem Towarzystwem handlowem we Lwowie. Towarzystwo to jeszcze w listopadzie r. 1891 zażądało rozszerzenia składów na dział towarowy, a zarazem oświadczyło gotowość pod warunkami oznaczyć się mającemi, udzielić pewnych zaliczek na cele inwestycyjne składów. Wydział krajowy ma zatem przeprowadzić z tem Towarzystwem rokowania w sprawie warunków rozszerzenia składów także na dział handlowy.

W komisyi budżetowej załatwiony został jeden z ważniejszych działów preliminarza krajowego na rok 1892, na podstawie sprawozdania, opracowanego przez p. Chrzanowskiego, z fachową znajomością przedmiotu.

W sprawozdaniu tem podniesiono na wstępie, że przemysł domowy, rękodzielniczy a nawet fabryczny, podnosi się i rozwija, choć zwolna, w kraju naszym od lat kilkunastu, głównie z powodu, że Sejm, Rady powiatowe, Rady miejskie, Stowarzyszenia a nawet osoby prywatne łożą corocznie coraz większe kwoty na zakładanie nowych, utrzymanie i rozwój istniejących szkół przemysłowych, uzupełniających szkół przemysłowych zawodowych i warstatów wzorowych. Także ze Skarbu Państwa wyznaczane są teraz corocznie znacznie większe niż dawniej zasiłki na utrzymanie szkół przemysłowych w Galicyi, jednak bardzo szczupłe, w stosunku do sum, które Skarb Państwa łoży na utrzymanie szkół przemysłowych w innych krajach Monarchii.

Rzuciwszy wstecz okiem, ujrzymy w latach ostatnich wielki postęp w staraniach Sejmu i znaczny wzrost w wydatkach w celu podźwignienia szkół przemysłowych i przemysłu a zarazem ujrzymy rozwój tych szkół. Przed czternastu laty nie było jeszcze w Galicyi żadnej krajowej szkoły fachowo-przemysłowej, ani zorganizowanej szkoły przemysłowej uzupełniającej. Uchwałą z 15 października 1878 wyznaczył Sejm po raz pierw 5000 złr. „na zasiłki dla szkół rękodzielniczych i dla popierania przemysłu“, a w budżecie na rok 1879, oprócz tej kwoty 5000 złr. na cel powyżej wspomniany, znajdujemy tylko 4000 złr. na zasiłki dla utrzymania muzeów przemysłowych w Krakowie i we Lwowie, i 500 złr. na zasiłek dla szkoły koszykarstwa w Krakowie, ogółem w całym budżecie 9500 zł. wyznaczono ze skarbu krajowego na zasiłki dla szkół przemysłowych i dla podniesienia przemysłu. We cztery lata później, w budżecie na rok 1883 wyznaczono już ze skarbu krajowego 13.400 złr. na zasiłki dla szkół przemysłowych, a 30.000 złr. dla utworzenia funduszu na pożyczki i zasiłki w celu podnoszenia przemysłu. W budżetach od r. 1884 utworzono już oddzielną rubrykę XVI „wydatków dla podniesienia przemysłu“, a w budżecie na rok 1887 wydatki w tej rubryce wynosiły 96.480 złr.; zaś w budżecie uchwalonym przez Sejm na rok 1891 154.324 złr. Wreszcie w projekcie budżetu przedłożonym Sejmowi na r. b., 1892, wydatki za skarbu krajowego dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w kraju naszym, preliminowane są na 193.330 złr. w. a. Mianowicie:

13.792 złr. na zasiłki dla 24 zorganizowanych już szkół przemysłowych uzupełniających, 32.200 złr. na zasiłki dla utrzymania 30 szkół przemysłowych fachowych czyli zawodowych 23.000 złr. na ogólne cele szkolnictwa przemysłowego, t. j. na zasiłki dla utrzymania muzeów, stacyj doświadczalnych, wydawnictwa wzorów, na stypendya dla uczniów w szkołach przemysłowych; dalej 2.960 złr. na wydatki komisyi krajowej dla spraw przemysłowych; 67.000 złr. na pożyczki i zasiłki w celu podniesienia przemysłu, wreszcie 1.000 złr. zasiłek na utrzymanie szkoły handlowej w Krakowie.

Te wydatki ze skarbu krajowego, preliminowane na rok 1892, a wynoszące ogółem 193.330 złr. na zasiłki dla utrzymania szkół przemysłowych różnego rodzaju i dla podniesienia przemysłu w kraju naszym, tak domowego, jak rękodzielniczego i fabrycznego, nie są jedynym wydatkiem, łożonym przez kraj nasz na utrzymanie szkół przemysłowych i dla podniesienia przemysłu. Albowiem także Rady powiatowe, rady gminne, mianowicie miejskie, korporacye, stowarzyszenia i osoby prywatne dają corocznie znaczne kwoty na utrzymanie szkół przemysłowych uzupełniających i szkół przemysłowych zawodowych. W 1891 oprócz skarbu krajowego inne czynniki krajowe dały na utrzymanie szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych złr. 54.328.

Pod wpływem tych ofiar i wydatków, czynionych przez Sejm ze skarbu krajowego, a przez Rady miejskie, powiatowe i przez korporacye krajowe z ich własnych źródeł, oraz wskutek usilnych starań Delegacyi polskiej w Radzie państwa i Wydziału krajowego — Rada państwa, która jeszcze w 1878 r. nie wyznaczała ze skarbu państwa subwencyj na utrzymanie krajowych szkół przemysłowych w Galicyi, zaczęła w ostatnich latach uchwalać dla tych szkół zasiłki coraz znaczniejsze. — W budżecie państwowym, uchwalonym na r. 1892, zasiłki wyznaczone ze skarbu państwa na utrzymanie szkół przemysłowych uzupełniających w Galicyi wynoszą 12.000 złr., zasiłki dla szkół przemysłowych zawodowych, muzeów i stacyj doświadczalnych 26.700 złr. razem przeto zasiłki dla szkół przemysłowych krajowych ze Skarbu Państwa na r. 1892 wynoszą 38.700 złr. Jeżeli zaś do tego dodamy kwoty, które Skarb Państwa wydać ma w r. 1892 na utrzymanie dwóch państwowych szkół przemysłowo-zawodowych, mianowicie: szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 15.490 złr. i szkoły ślusarstwa w Świątnikach 16.500 złr. oraz 1.500 złr. na utrzymanie w czwartym kwartale 1892 r. trzeciej szkoły przemysłowej państwowej która ma być utworzoną w Kołomyi dla wyrobów z drzewa; dalej kwoty na utrzymanie szkoły przemysłowej w Krakowie 44.000 złr. szkoły przemysłowej we Lwowie 26.900 złr., (przeto razem na utrzymanie tych szkół przemysłowych państwowych 112.170 złr.), widzimy, iż w r. 1891 ma wydać Skarb Państwa na szkoły przemysłowe w Galicyi 150.870 złr., a zatem sumę stosunkowo dość znaczną.

Sprawozdania komisyi przemysłowej krajowej, wystawy przemysłowe w kraju naszym, a wreszcie rozwój przemysłu domowego i rękodzielniczego a nawet fabrycznego wykazują, że ten wzrost wydatków na szkoły przemysłowe wydał już piękne owoce, chociaż rzeczywiście błogie następstwa z podźwignienia i rozwoju szkół przemysłowych ujrzeć możemy — zdaniem komisyi — w całej pełni dopiero za lat kilka.

Po tym ogólnym obrazie wzrostu wydatków krajowych na zakładanie i utzymanie szkół przemysłowych oraz dla podniesienia przemysłu, przystępuje komisya do roztrząśnienia szczegółowego wydatków preliminowanych na r. 1892 przez Wydział kraj. dla rozwoju przemysłu, a stanowiących XVI rubrykę budżetu wydatków.

Komisya budżetowa uchwaliła ten dział wydatków budżetu krajowego w sumie 178.330 złr., a zatem mniej od preliminarza Wydziału krajowego o 15.000 złr.

KRONIKA.

Kraków 4 kwietnia.

— **Zapiski osobiste.** Prof. Dr Madeyski dziś rano wyjechał do Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 7 b. m. o godz. 5 po południu.

— **Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.** Wydział tutejszego Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki postanowił położyć tablicę pamiątkową na domu pod L. 45 w Rynku głównym, gdzie w r. 1777 mieszkał Tadeusz Kościuszko, jako kapitan inżynieryi wojsk polskich. Odsłonięcie tej tablicy odbyło się w dniu dzisiejszym, jako w 98-mą rocznicę bitwy pod Racławicami. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze na Wawelu odprawił je o godz. $11^1/_2$ w południe przed ołtarzem św. Stanisława rektor Pijarów X. Chromecki. Po nabożeństwie podążyli zebrani na rynek główny. Dom, na którym tablicę umieszczono, przystrojony został sztandarami o barwach narodowych; tablicę w około otoczono zielenią, nad nią zaś umieszczono popiersie Kościuszki. Przed zasłoniętą tablicą ustawiły się: oddział straży ogniowej ochotniczej, oddział „Sokoła“, szereg chorągwi cechowych, starsi cechów krakowskich z insygniami oraz liczna publiczność. W półkolu, utworzonem na chodniku, stanął Wydział Towarzystwa, prezydent miasta Dr Szlachtowski, drugi wiceprezydent Dr Schmidt, prezes Tow. Dobroczynności Dr Wł. Sciborowski, wyżsi urzędnicy Magistratu.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła,“ którego zebrani wysłuchali z odkrytemi głowami. Wszedł potem na trybunę prezes Towarzystwa p. Jan Skirliński i zaczął od przypomnienia, że dzień dzisiejszy na kartach historyi polskiej złotemi jest zapisany głoskami, albowiem Kościuszko w kilka dni po złożonej przysiędze na Rynku krakowskim narodowi polskiemu, stoczył pamiętną bitwę racławicką. Dzień ten czci Towarzystwo położeniem pamiątkowej tablicy. Nie zapuszcza się mowca w przypomnienie osoby Kościuszki, bo znany on od strzechy do pałacu. Zwraca się jedynie do młodzieży, wzywając ją, aby wzorem dla niej był ten, którego dziś czcimy. Zwrócił się wreszcie do wszystkich z wezwaniem do miłości bratniej i poświęcenia dla Ojczyzny i zakończył słowy: „Patrz Kościuszko na nas z nieba.“

Tablica pamiątkowa, którą teraz widać odsłoniętą, wykonana jest przez rzeźbiarza p. Chodzińskiego, a odlana z bronzu w pracowni p. Seipa, i nosi następujący napis: „1777 r. mieszkał w tym domu Tadeusz Kościuszko, naówczas kapitan inżynieryi wojsk polskich. — Staraniem im. Towarzystwa Kościuszki r. 1891.“ Nad tym napisem herby Polski, Litwy i Rusi wśród armatury i wieńca wawrzynowego. Po przemówieniu prezesa odegrała „Harmonia“ poloneza: „Patrz Kościuszko na nas z nieba,“ a następnie chór „Lutni“ pod kierunkiem p. Steibelta wykonał pieśń Jareckiego: „Nad Wisłą czuwa straż, o święty kraju nasz!“ Prezes oddał następnie tablicę pod opiekę rodziny pp. Siedleckich, właścicieli kamienicy, muzyka odegrała wieniec melodyj polskich i na tem zakończyła się uroczystość.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Jan Kanty Zduń, rodem ze Skawy w Galicyi i Bronisław Kozłowski z Wilanowa, w Królestwie, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Dr Karol Olszewski**, prof. chemii tutejszego Uniwersytetu, został wybrany na członka zakrajowego praskiej akademii umiejętności. Obok niego został wybrany członkiem zagranicznym Dr Mendelejew, były prof. chemii w uniwersytecie petersburskim.

— **P. inżynier Radwański**, dyrektor wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie, przybył do naszego miasta, celem omówienia spraw wystawy z fachowemi kołami i celem zorganizowania tu filii centralnego komitetu.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie we środę dnia 6 b. m. o godz. 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne w sali wykładowej prof. Łazarskiego (ul. św. Anny, *Collegium physicum*). Porządek dzienny: 1) prof. Dr Gluziński będzie miał drugą część odczytu: „O blednicy i jej leczeniu; 2) Dr Sroczyński przedstawi 2 rzadsze przypadki chorobowe, leczone w klinice okulistycznej; 3) prof. Dr Obaliński przedstawi bardzo rzadki przypadek chorobowy.

— **Kierownicy szkół ludowych** m. Krakowa przedstawili się wczoraj p. delegatowi Laskowskiemu; przy tej sposobności przemówił inspektor okręgowy p. Twaróg. P. delegat odpowiedział serdecznemi słowy i zachęcał nauczycielstwo do gorącej, pożytecznej dla kraju i państwa pracy, tem więcej, że szkoła ma dziś jedno z najważniejszych zadań do spełnienia. Dawniej już nauczycielstwo powiatu krakowskiego przedstawił p. delegatowi inspektor p. Spis.

— **Pogadanki pedagogiczne.** Staraniem wydziału Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się we środę, tj. 6 b. m. w auli uniwersyteckiej szósta pogadanka pedagogiczna na temat: „Dzisiejszy plan naukowy szkół naszych.“ Referent prof. Józef Winkowski. Początek pogadanki z uderzeniem godziny $6^1/_4$ wieczór. Osoby, które nie otrzymały zaproszenia, a życzą sobie brać udział w pogadankach pedagogicznych, zechcą się zgłosić do prezesa Koła prof. Dra H. Jordana (Wiślna, 5) lub do sekretarza Koła prof. M. Sasa (Kleparz, 7).

— **W „Związku literackim“** niezwykle ożywioną była ostatnia pogadanka. P. Zdziechowski mówił o stosunku buddyzmu do nowożytnego pessymizmu. Zainteresowanie się tematem i osoba prelegenta ściągnęły na odczyt liczny zastęp członków, a także kilka pań, należy bowiem wiedzieć, że „Związek literacki“ rad widzieć u siebie panie nietylko w charakterze gości, ale i w charakterze członków. Najbliższa pogadanka odbędzie się wyjątkowo nie w piątek, ale we wtorek dnia 5 b. m. o godz. 7 wieczorem. Łaskawy współudział w niej przyrzekł bawiący obecnie w Krakowie p. Zenon Przesmycki.

— **Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej** założyło w 1891 r. 108 czytelni ludowych, zaopatrując je w 13.341 książek, wartości 3.379 złr. Nadto do 57 dawniej założonych czytelń wysłano w r. 1891 celem uzupełnienia biblioteczek 3.915 książek, wartości 1.247 złr. Z końcem r. 1891 znajdowało się w 410 czytelniach krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej 56.620 książek. Działalność Towarzystwa powiększa się z każdym rokiem. W r. 1882/83 założono 29 czytelni, w 1884 r. 7, w 1885 r. 14, w 1886 r. 18, w 1887 r. 32, w 1888 r. 37, w 1889 r. 59, w 1890 r. 107, w 1891 r. 108. W r. 1890 rozszerzono 12.850 książek, wartości 3.368 złr, w 1891 r. 17.256 książek, wartości 4.626 złr.

— **Księgi hipoteczne dla aptek.** Magistrat krakowski uchwalił zaprowadzić w mieście Krakowie księgi hipoteczne dla aptek, w których będą umieszczone wszystkie odnoszące się do danej apteki szczegóły majątkowe. Księgi te będą umieszczone obok już zaprowadzonej księgi hipotecznej wodnej.

— **Wychodźtwo.** Od 28 z. m. do wczoraj wieczór przytrzymała policya na tutejszym dworcu 19 wychodźców do Ameryki, mianowicie z powiatów: ropczyckiego 2, gorlickiego 4, mieleckiego 1, tarnowskiego 1, kolbuszowskiego 3, jasielskiego 5, rzeszowskiego 2, łańcuckiego 1. Z pomiędzy tychże legitymowało się 3 fałszywemi paszportami, 1 cudzym. Od wychodźców z gorlickiego powiatu wyłudził pewien żyd z pod Wojnicza kilkadziesiąt złr.

— **Z kolei państwowych.** Według istniejących przepisów obowiązane są stacye telegraficzne na liniach kolei państwowych do przyjmowania depesz prywatnych tylko podczas dziennych godzin urzędowych. W uwzględnieniu jednakowoż potrzeb dobra publicznego, zostało zarządzone, aby prywatne depesze, które ze względów humanitarnych opóźnione być niepowinny, w każdym czasie na stacyach kolei państwowych, jeżeli takowe do przyjęcia depesz telegraficznych są uprawnione, przyjmowano i natychmiast dalej oddawano. Zwraca się przeto uwagę publiczności, iż odtąd wszelkie prywatne depesze donoszące o chorobach, śmierci, pożarach, powodziach, gradobiciu, głodzie, rozruchach, napadach itd., lub wzywające o pomoc lekarską, o przysłanie straży ogniowych lub wojska i o jakąkolwiek inną zwłoki niecierpiącą pomoc, na stacyach kolei państwowych każdej chwili przyjmowane i dalej podawane będą.

— **Obiad.** Ze Lwowa donoszą nam: (X) Dziś w niedzielę odbył się u ks. Marszałka kraj. Sanguszki obiad, w którym, prócz dostojnego gospodarza, wzięli udział pp: JE. Namiestnik hr. Kazimierz Badeni, X. prałat Dr Władysław Chotkowski, posłowie: radca dworu Lucyan Krynicki, Stanisław Łączyński, X. kanonik Kornel Mandyczewski, Michał Michalski, Dr Ludwik Midowicz, Xenofont Ochrymowicz, Dr Julian Olpiński, Romuald Palch, Józef Popowski, Albin Rayski, Stanisław hr. Stadnicki, Stanisław Szczepanowski, rektor politechniki Karol Skibiński, Konstanty Teliszewski, Jan Trzecieski, Dr Wiktor Zbyszewski, Dr Ferdynand Weigel i Bolesław Żardecki.

— **Tarnów** 1 kwietnia. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie już od lat dwunastu rozwija swą działalność w bliższych i dalszych okolicach Tarnowa z zakresem, podobnym Towarzystwom oświaty w Krakowie i Lwowie. Wprawdzie gdy Towarzystwo krakowskie cieszy się ogromną liczbą członków i rok rocznie liczne nowe otwiera czytelnie, to my w Tarnowie bardzo słabego od miejscowej i okolicznej inteligencyi doznajemy poparcia i obecnie zaledwie 94 liczymy członków. Mimo tych nader przykrych warunków, dzięki jednak szlachetnym zabiegom przewodniczącego X. kanonika Jaworskiego i niestrudzonej pracy księdza Gadowskiego, jakoteż bibliotekarza p. dyrektora Schütza, otwarliśmy w roku ubiegłym sześć nowych czytelni, obdzieliliśmy każdą z istniejących 19 gazetami ludowemi i rozdzieliliśmy między nie aż 1068 dziełek ludowych o zdrowej, przystępnej i pouczającej treści. Prócz tego utrzymujemy czytelnię przy „Gwieździe“ w Tarnowie, gdzie rok rocznie urządzamy szereg naukowych i umoralniających odczytów. W roku 1891 wziął wydział dwukrotnie inicyatywę w urządzaniu obchodów narodowych, mianowicie w rocznicę konstytucyi 3-go maja i w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. Dochody Towarzystwa, wynoszące w tym roku 339 złr. 53 centów, powiększył przedewszystkiem szczodry dar w kwocie 100 złr. kasy oszczędności w Tarnowie, jakoteż dar 25 złr. tutejszego Towarzystwa zaliczkowego. Rozchody wynosiły 350 złr. 34 ct. Aby dalszą i skuteczną rozwijać na tem polu działalność i nowe otwierać czytelnie, o które liczne gminy się starają, Towarzystwo potrzebuje koniecznie poparcia miejscowej i okolicznej inteligencyi, a może ona to tem łatwiej uczynić, skoro minimalna miesięczna wkładka członka wynosi tylko 10 centów.

— **Mianowania.** Minister rolnictwa zamianował komisarza inspekcyi leśnej w Krakowie, Aleksandra Nowickiego, starszym komisarzem lasowym.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Berehy dolne na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Izba sądowa wileńska** roztrząsała dwie prośby incydentalne Eustachego hr. Potockiego o zabezpieczenie pretensyj jego do hr. Augusta Potockiego na lasach berezyńskich, stanowiących niepodzielną własność bar. Wulfa i Augusta hr. Potockiego. Po wysłuchaniu stron, zgodnie z wnioskiem prokuratora, Izba sądowa oddaliła obydwie prośby hr. Eustachego Potockiego, jako bezzasadne. Ze strony Augusta hr. Potockiego stawał adwokat przysięgły Sumorok, ze strony hr. Eustachego Potockiego p. Palibin.

— **Z Dorpatu** donoszą, że luterski pastor Dr Emil Wagner, który wyraził się publicznie obraźliwie o cerkwi prawosławnej, został usunięty z posady i oddany pod sąd.

— **W Cannes** zmarł przebywający tamże na kuracyi Władysław Kronenberg, jeden z trzech synów ś. p. Leopolda. Zmarły był żonaty z panną Chevreau, córką prefekta za czasów Napoleona III. Po ukończeniu szkoły centralnej w Paryżu z dyplomem inżyniera, zamieszkał w kraju, gdzie oddawał się sprawom przemysłowym i dobroczynnym. Uprawiał też z wielkiem zamiłowaniem muzykę i pozostawił po sobie kilka kompozycyj, podpisywanych pseudominem „Wieniec.“

— **Walt Whitman**, słynny poeta amerykański umarł przed kilku dniami w Camden w 74 roku życia. Był to talent niezmiernie oryginalny, który dzięki właśnie tej oryginalności, zwrócił na siebie powszechną uwagę zaraz po ukazaniu się pierwszych jego poezyj: *Leaves of grass* (1855). Odtąd nie opuściła Whitmana popularność do śmierci mimo, że w ostatnich czasach stawał się w swych dziełach coraz mniej zrozumiałym, coraz więcej symbolistą.

— **Nekrologia.** Małgorzata Kałuska, wdowa i obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 70, zmarła tu dnia 3 b. m.

— Adam Fuciliński, adjunkt konceptowy Magistratu, przeżywszy lat 35, zmarł tu dnia 3 b. m.

— Jan Chryzostom Mikuszewski, em. radca wyższego sądu lwowskiego, ur. w Krakowie 1821 r., zmarł onegdaj we Lwowie. Początek jego służby sądowej sięga jeszcze czasów Rzeczypospolitej krakowskiej. Ożeniony z siostrą Zygmunta Kaczkowskiego, stracił syna, a potem córkę, i pomimo najtroskliwszej pieczołowitości, jaką go otaczała żona, popadł w czarną melancholię, z której już wyleczenia nie było.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 5 b. m.: *Starzy kawalerowie*, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek 7 b. m.: *Schadzka*, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego i *Wróble*, komedya w 3 aktach Labicha i Delacour — pierwszy występ p. Śliwickiego po powrocie do zdrowia.

W sobotę 9 b. m. po raz pierwszy: *Ojcze nasz*, dramat w 1 akcie Coppé'go i *Gwałtu, co się dzieje*, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

— Dnia 2 kwietnia pogoda; termometr od +4·9 doszedł do +12·5 C.; dnia 3 rano mały deszcz, później dość pogodnie, termometr od +3·9 doszedł również do +12·5 C. Barometr koło stanu średniego; o godzinie 7-mej rano dnia 4 kwietnia stan jego był 744·8 mm., termometru +5·6 C. Wiatr zachodni.

We wtorek dnia 5 kwietnia: św. Wincentego Fer. w.

Odczyt Dra W. Skarzyńskiego.

Wczoraj wobec dobranego grona słuchaczy odbył się pierwszy z zapowiedzianych odczytów Dra Witolda Skarzyńskiego w kwestyi socyalnej. Szanowny prelegent podniósł najpierw trudności mówienia o sprawie, o której wszyscy tak powszechnie mówią i piszą, która jest rozbieraną z katedr, z trybun parlamentarnych, w broszurach, pismach, w mowach agitatorów, a którą każdy inaczej pojmuje, co więcej, pod którą każdy podsuwa inne zadania społeczne, wychodząc ze stanowiska swego otoczenia i tej warstwy społecznej, do której należy. Występuje też prelegent przeciw oficyalnym definicyom socyalizmu, następnie streszcza zapatrywania na sprawę ze stanowiska stosunków życia i potrzeb warstw pracujących. Autor ubarwił to wstępne opowiadanie wspomnieniami z wrażeń, jakie na jego młody umysł wywierały spory socyalne w chwili studyów uniwersyteckich, i jak do rozbudzenia głębszych pojęć przyczynił się docent uniwersytetu berlińskiego Dr Dühring, któremu przy tej sposobności złożył hołd, jako człowiekowi szlachetnych pojęć i głębokiemu myślicielowi.

Dwie są zasady, z których wychodzą socyaliści, a obie łączą się w poczuciu krzywdy, jaką, według ich mniemania, klasy posiadające wyrządzają klasom nieposiadającym. Pierwsza krzywda zaszła przy okupacyi ziemi, gdyż o zaborze rozstrzygała siła, i możniejsi przez podbój zrobili sobie podległymi słabszych, utrwalając wraz z prawem własności swoje panowanie nad słabszymi, zaprzęgając ostatnich do pracy czy to w formie niewolnictwa, czy pańszczyzny. Krzywdę tę najsilniej wyraził Proudhon w zdaniu: *la propriété c'est le vol.* Krzywda pierwotna utrzymuje się nadal w dzisiejszych stosunkach przez to, że każdy przedmiot ma mieć wartość ilości włożonej pracy do jego wykonania, a tymczasem kapitaliści i przedsiębiorcy znaczną część tej pracy robotnika zabierają na swoją korzyść. Prelegent starał się wykazać, jak urzędowa ekonomia, przemawiająca językiem Malthusa i Ricarda, przyczyniła się do rozpowszechnienia uczuć niezadowolenia pomiędzy warstwami pracującemi, przez postawienie zasad, odejmujących robotnikowi nadzieję polepszenia losu, gdy spiżowe prawo pracy zmuszać ma robotników do pozostania ciągle w nędzy. Według bowiem Ricarda udział, jaki robotnik ma w wartości wyrobu, jest zawsze jednostajny, a ponieważ ciągle zwiększa się liczba robotników, tem samem udział ten rozdziela się na coraz większą liczbę osób.

Postawiwszy sprawę socyalną na podstawie najżywotniejszych interesów warstw pracujących, prelegent wykazał słabą stronę tego stanowiska, gdyż owa przemoc, zaznaczona w przeszłości, jest środkiem zgodnym z działaniem powszechnem praw natury i tylko te społeczeństwa potrafiły wyjść z pierwotnej dzikości, które zastosowały się do tych praw natury. Stan cywilizacyjny ludzkości zapewnia też wszystkim korzyści cywilizacyi, a wraz z nią warstwy pracujące dochodzą do wyzwolenia i nietylko nie upadają, ale właśnie wbrew teoryom Ricarda uczestniczą coraz więcej w korzyściach pracy. Z drugiej strony obok pracy dzisiejszej jest uprawnione wynagrodzenie pracy przeszłej, tego zasobu cywilizacyi, jaki nam pozwala korzystać dziś z pracy wieków. Otóż ta cząstka nagrody przeszłości odbija się w formie procentu od kapitału. Prelegent wykazuje, jak w tej pracy nowej zasłużoną nagrodę ma zysk przedsiębiorczy. Z drugiej strony prelegent podniósł potrzebę

poszukiwania potrzeb warstw pracujących, aby przywrócić częstokroć naruszoną równowagę społeczną i w tej mierze zaznaczył niepośledne znaczenie reform powolnych i stopniowych, a nawiązując do słów, wypowiedzianych przez jednego z przywódców socyalnych na zjeździe robotników w Erfurcie, wskazał, że sami robotnicy wierzyć dziś zaczynają w rozwiązanie sprawy na drodze pokojowej. Jak Bebel w Erfurcie zapewniał, że nie zrobi przyjemności partyi rządzącej, aby dać robotników wystrzelać na barykadach, kiedy zwycięstwo jego idei przyjść musi; tak i prelegent zachęcał, aby nie robić przyjemności socyalistom przez ignorowanie sprawy i zaostrzanie przeciwieństw, ale raczej przez gruntowne obmyślane reformy dążyć do stopniowej naprawy stosunków społecznych.

Odczyt, wypowiedziany pięknym językiem, w sposób spokojny, pełen filozoficznych poglądów i ogrzany ciepłem głębokiego przekonania, mimo że był nieco zamało popularny dla szerszej publiczności, został wysłuchany z nadzwyczajną uwagą i przyjemnością. Następny odczyt, mający przedstawiać praktyczne wnioski w tej ważnej kwestyi niewątpliwie budzić będzie jeszcze większy interes, ale nadto z natury rzeczy będzie bardziej przystępnym dla ogółu. Odczyt ten odbędzie się we wtorek o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej.

TEATR.

Ostatniej soboty przyniósł nam repertuar sceny naszej wznowienie *Starych Kawalerów* Wiktoryna Sardou. Sztuka dobrze i dawno znaną jest naszej publiczności. Zechciano ją tylko, pomimo trudności w obsadzie ról, do nowego powołać życia na dochód i dla popisu p. Dzirytowny. Nie wdajemy się więc w ponowny rozbiór tej mistrzowskiej komedyi dawnego stylu. Pytanie to, ze względu na przemienność czy też rozwój literatury dramatycznej zaciekawiające — co w tej komedyi się już przeżyło, a co dotąd trwa w swojej sile, musimy również zostawić bez odpowiedzi. Scena, najlepszy probierz dzieł scenicznych, zawiodła tym razem, przemawiając po drugie słowo na niekorzyść autora, nie zawsze z jego winy, nie zawsze słusznie i zasłużenie. Wrażenia przykre, odbierane na tem przedstawieniu, nie wypływały, jak się zdaje, bynajmniej z istoty samego utworu, ale z chwilowej dezorganizacyi krakowskiego teatru. Dotkliwie czuć się daje dziś brak i nieobecność większej liczby sceny, chorobą spowodowany ubytek kilku członków artystycznego personalu, przez nikogo niezastąpionych.

Starzy kawalerowie liczą się jak *Nasi najserdeczniejsi* do tego typu sztuk Sardou, w których z szerokiego pnia mieszczańskiej, sarkazmem bujnej komedyi, wyrasta nieprzewidziany dramat, nie zawsze organicznie z pniem spojony, nie zawsze jak on zdrowy i naturalny, ale zawsze pewny niechybnego efektu.

Do połowy trzeciego aktu *Starych kawalerów* przesuwa się przed nami błyskotliwa komedya obyczajów, potem dopiero wkracza dramat. Czy zrozumieli to, czy też chcieli tak nasi artyści, dość, że zewnętrzne znamiona i charakter raczej dramatu nadali całej sztuce. A lokaj, anonsujący w domu państwa Chavaney, był już nawet... tragiczny. Ulatywało się w obawie złudzenie, jakby w utworze tym to, co było komedyą, się przeżyło, dramat zaś ocalał prawie cały. Było to złudzenie bardzo kłamliwe.

Komizmu, dowcipu i satyry bronili tylko p. Siemaszko, jako arcyzabawny, chociaż może w charakteryzacyi za sędziwy, a w ruchach za sprężysty Veaucortois i p. Wójcicka (Nina), artystka wielkiego talentu w malutkim swym zakresie.

Z zajęciem i sympatyą śledziła publiczność szczere i zaszczytne wysiłki p. Dzirytowny w trudnej roli Antoniny. Ktoby przybył zdaleka, nie pojąłby, dlaczego. Ale my rozmiłowani jesteśmy w każdej chwilce rozwoju tego młodziuchnego, niemowlęcego jeszcze może dla obojętnych talentu, który się na scenie naszej narodził.

Wspomnienie czasów, kiedy prawdziwe talenta się rodziły i wychowywały na naszej scenie, budzi w nas radość, połączoną z niepewnością: czy w teatrze tym i dziś jeszcze może się wychować? Jak na teraz nie śmieliśmy od młodej adeptki sztuki żądać nic więcej nad trafne wypowiedzenie roli; jest to bardzo wiele, bo umieć mówić i głosem do fantazyi i serca przemawiać, to jest pierwszym warunkiem postawy aktorskiej sztuki.

P. Dzirytowna nie opanowała ich dotąd całkowicie. Mówi wprawdzie płynnie i składnie, wszędzie akcent logiczny, lecz niema rozmaitości barw, niema świateł i cieni w jej głosie. Do ostatniej roli zabrakło zwłaszcza jaśniejszych tonów, a przecież słychać je było w śpiewie. Nie myślmy o wykonaniu roli. Pozostały kontury tylko z jej desenia i to niezawsze wierne. Aby całą kanwę wypełnić, ciągłej także pracy i nie rzadziej zdolności, szczerości, odwagi, zabrakło... włóczki.

W akcie trzecim i czwartym skupił na siebie całą uwagę widzów p. Ryjer: w scenach dramatycznych oddał artysta wszystkie piękności roli Mortemera zebranej publiczności z procentem. — Pan de Nantya za to był przesztywny, mdły, ckliwy i zlamazarny.

Najpiękniejszem ze wszystkiego na scenie były widziane wieczoru tego kwiaty, wręczone pannie Dzirytownie.
*

Dział ekonomiczny.

Galicyjska Kasa oszczędności. Ogólne zgromadzenie Towarzystwa galic. Kasy oszczędności odbyło się w sobotę o godz. 12 w południe, pod przewodnictwem prezesa prof. Małeckiego. Sprawozdanie rachunkowe dyrekcyi za rok 1891 wykazuje czysty zysk w kwocie 135.133 złr. 18 ct.

Zysk ten rozdzielono według propozycyi dyrekcyi w następujący sposób: na wiekowy fundusz, na wypadki do dyspozycyi dyrekcyi przeznaczono 5.000 złr., na zapomogi dla wdów i sierót po urzędnikach 1.133 złr. 18 ct., na cele dobroczynne złr. 14.000, na remuneracye urzędników 10.000 złr., na umorzenie rachunku budowy na gmachu 105.000 złr.

Po przyjęciu sprawozdania o sprawach egzekucyjnych i udzieleniu dyrekcyi absolutorium, przystąpiono do wyborów.

Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Dra Piotra Grossa, hr. Danina Borkowskiego i rektora p. Frankego.

Zastępcą prezesa Towarzystwa wybrany został Dr Jan Czaykowski; zastępcą naczelnego dyrektora Dr Władysław Zajączkowski.

Członkami Towarzystwa wybrani zostali pp.: Feliks Madejewski, emer. wiceprezydent sądu krajowego; Karol Uhle, emer. prezydent sądu kraj.; Józef Kajetan Janowski, architekt; Stanisław Szczepanowski, poseł do Rady państwa; Antoni Jaegermann, radca Namiestnictwa; Dr Karol Wurst, notaryusz; Leon Syroczyński, inżynier górniczy; X. Adolf Wasilewski, proboszcz; Piotr Czapczyński, obywatel m. Lwowa.

Członkami wydziału na rok jeden wybrani zostali: Dr Aleksander Mniszek Tchorznicki i Dr Wiktor Opolski.

Członkami dyrekcyi wybrano: na lat pięć p. Jana Frankego, na lat trzy p. Oswalda Mochnackiego, na rok jeden p. Tadeusza Romanowicza.

W dalszym ciągu uchwalono zgodnie z wnioskiem dyrekcyi i wydziału, podwyższyć urzędnikom i sługom dodatek kwaterowy. Pociągnie to za sobą wydatek w kwocie 1.330 złr.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 4 kwietnia. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godz. 10 m. 30.

Ustawę o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych przyjęto *en bloc* w trzeciem czytaniu.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego (ref. Gorayski) uchwalono projekt ustawy o regulacyi rzeki Biały z dopływami i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca uchwalono zwrócić Wydziałowi krajowemu celem wznowienia sprawy w czasie, kiedy ze względu na postęp budowy przy obwałowaniu prawego brzegu Dunajca okaże się rozpoczęcie obwałowania lewego brzegu Dunajca koniecznem.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego (ref. T. Langie) przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego za rok 1891 i uchwalono na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych i na środki naukowe dla tychże kwotę 8,320 złr.

Huryk domagał się, aby nauczyciele wędrowni wykładali praktycznie włościanom kwestyę uprawy ziemi.

Na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego (ref. Tadeusz Langie) uchwalono przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach, mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju, oraz powzięto jeszcze następujące uchwały: 1) Sejm uchwala na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w kraju, mianowicie: na utrzymanie instruktora mleczarstwa, na środki do demonstracyi dla tegoż potrzebne, jak niemniej na naukę mleczarstwa w krajowych niższych szkołach rolniczych: kwoty wstawione przez Wydział krajowy w projekt budżetu wydatków z funduszów krajowych na rok 1892. 2) Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia w r. 1892 kredytu w kwocie 500 złr., uchwalą z dnia 21 listopada 1890 roku na rok 1891, na napisanie podręcznika „o mleczarstwie“ dla uczniów szkół niższych rolniczych, przeznaczonego.

W załatwieniu petycyi oddziału pokuckiego Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi i Wydziału powiatowego w Buczaczu, uchwalono wezwać Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi odpowiedni stosunkom krajowym projekt do ustawy o przymusowem tępieniu myszy polnych.

Huryk sądzi, iż myszy rozmnożyły się wskutek tępienia zwierząt niszczących myszy.

Włodzimierz Kozłowski stawia dodatkowo rezolucyę do rządu, aby zanim ustawa przyjdzie do skutku, w drodze rozporządzenia uregulował przymusowe tępienie myszy. Rezolucyę przyjęto.

W załatwieniu wniosku Fruchtmanna uchwalono na wniosek komisyi gminnej polecić Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z rządem w celu umożliwienia w drodze konstytucyjnej wprowadzenia w życie ustawy gminnej dla mniejszych miast i miasteczek i aby na przyszłej sesyi sejmowej nowy projekt do ustawy przedłożył.

Na wniosek komisyi budżetowej uchwalono dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1891 kredyt dodatkowy w sumie 19,545 złr., w celu uregulowania płac nauczycielskich wskutek wyniku ostatniego spisu ludności.

Na wniosek komisyi budżetowej uchwalono: 1) Nad petycyami Apolonii Tyrawskiej, Rozalii Konopnickiej, Emilii Dumańskiej, Bazylego Rakowskiego, Teodozyi Niklasowej, Leopolda Czerneckiego, Karola Marciaka, Anny Orłowskiej i Róży Schwabel przechodzi się do porządku dziennego; 2) Janowi Dutkiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi szkół ludowych przyznaje Sejm w drodze łaski emeryturę w całej wysokości jego ostatniej płacy, to jest w kwocie 350 złr., licząc od dnia przeniesienia go w stan spoczynku; 3) Sejm przyznaje z krajowego funduszu szkolnego tytułem dożywotniego wsparcia, począwszy od 1 stycznia 1892 r. dla wdów po nauczycielach ludowych: Antoninie Bernadzikiewiczowej po 20 złr. rocznie, Arkadyi Fedoryńczuk po 60 złr. rocznie i Wiktoryi Kółtko po 60 złr. rocznie, dla byłej nauczycielki Maryi Makarewiczowej po 60 złr. rocznie; 4) Sejm przyznaje z funduszu szkolnego krajowego w drodze łaski tytułem dodatku na wychowanie dla trojga dzieci po nauczycielu ludowym w Brzeżanach ś. p. Janie Dąbrowskim pozostałych, a mianowicie dla Zofii Janiny dwu imion, Bolesława Maryana dwu im. i Damiana Tadeusza dwu im. Dąbrowskich po 20 złr. dla każdego dziecka, aż do osiągnięcia wieku normalnego; 5) tytułem jednorazowej zapomogi Sejm przyznaje z krajowego funduszu szkolnego wdowom po nauczycielach ludowych: Teofili Hrycynowej 50 złr., Maryi Winogradzkiej 70 złr., Natalii Boruckiej 20 złr., Anieli Batkowej 30 złr., Emilii Balickiej 30 złr., Maryi Iwińskiej 30 złr., Paulinie Michnowskiej 70 złr., Paulinie Kosonockiej 50 złr., Joannie Nowomiejskiej 20 złr., Klementynie Picykowej 25 złr. i Tekli Krupkowej 25 złr.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gmin Skawce, Klikowa, Psary, Kołbajowice, Ortyniec, Targaniec i Kowalowa, Podhorce i Horodyszcze cetnarskie, o zniżenie prestacyj na płace nauczycieli. (Referent p. Abrahamowicz).

Zoll popiera wymownie petycye gmin Skawce i Targaniec w powiecie wadowickim.

Chamiec wytyka sprawozdawcy, że mylnie interpretował sprawozdanie Wydziału krajowego i wykazuje, że sprawozdawca sam popełnił szereg niekonsekwencyj w swem sprawozdaniu, które wcale nie są omyłkami druku, jak się z manuskryptu okazało. Mowca popiera wniosek Zolla, oświadczając, że będzie głosował za każdym wnioskiem, zbliżonym do wniosku Wydziału kraj.

Siczyński i Golejewski podnoszą wnioski Wydziału krajowego, bo ufają więcej badaniom w tej mierze Rady szkolnej i Wydziału, niż sprawozdawcy.

W głosowaniu przyjęto wnioski Wydziału krajowego, t. j. zniżono prestacye gminom: Klikowy na 200 złr., Skawcom na 70 złr., Ortynicom na 100 złr., Targanicom na 100, Podhorcom na 80, Horodyszczom na 150, a Kowalowej do wysokości ustawą oznaczonej.

Sprawozdawca Abrahamowicz, widząc większość przeciwną wnioskom komisyjnym, oświadcza przy końcowem głosowaniu, iż ustępuje miejsca X. Siczyńskiemu, bo jego wnioski zyskują większość. Wśród ogólnej wesołości schodzi z trybuny Abrahamowicz, a zajmuje Siczyński jego miejsce jedynie dla zabrania ztamtąd referatu, gdyż w tej samej chwili wszystkie wnioski komisyi zostały już odrzucone.

Uchwalono zezwolić gminie miasta Przemyśla na pobór przez lat 10 opłaty od czynszów najmu każdej nieruchomości, znajdującej się w obrębie miasta, a podlegającej podatkowi domowo-czynszowemu. Opłata wynosić ma 4 centy od każdego zeznanego i w drodze urzędowej stwierdzonego złotego w. a. Opłacie tej nie podlegają mieszkańcy m. Przemyśla, którzy opłacają roczny czynsz najmu w kwocie poniżej 60 złr.

Na wniosek komisyi petycyjnej uchwalono udzielić *veniam studiorum:* Drowi Janowi Rzepeckiemu, Władysławowi Janikowskiemu, Antoniemu Bilińskiemu, Edmundowi Dąbrowskiemu. Dalej Kazimierzowi Skwirczyńskiemu, Achilesowi Kubali, Aleksandrowi Dobeli, Wincentemu Michalewiczowi i Tadeuszowi Żardeckiemu udzielono *veniam aetatis.* Wreszcie Janowi Zychowi, Marcinowi Sternalowi i Janowi Majewskiemu udzielono *veniam aetatis et studiorum.*

W załatwieniu petycyj wydziałów powiatowych w Buczaczu, Stanisławowie, Czortkowie i Zbarażu przedkłada referent Zoll imieniem komisyi prawniczej następujące wnioski: 1) Wzywa się rząd, żeby przestrzegał jak najściślejszego wykonywania rozporządzenia ministeryalnego z d. 8 czerwca 1857 r., wydanego w celu zapobiegania pokątnemu pisarstwu. 2) Wzywa się rząd, aby na właściwej drodze przeprowadził uznanie samego zajmowania się pokątnem pisarstwem za przestępstwo, któreby objęte było ustawą karną i skutkiem tego ścigane według przepisów procedury karnej.

Klemensiewicz twierdzi, że rząd nie przestrzega przepisów, wydanych przeciw pokątnemu pisarstwu.

Kramarczyk twierdzi, że dopóki istnieć będą notaryaty, dopóty pokątne pisarstwo istnieć będzie i domaga się zniesienia instytucyi notaryalnej, a zaprowadzenia osobnej kategoryi adjunktów przy sądach.

Korol odpiera zarzut, jakoby istniała niechęć między ludem do instytucyi notaryuszów.

Ołpiński oświadcza, że najgorszymi pisarzami pokątnymi są ci, którzy są pisarzami gminnymi.

Siczyński prosi prezesów Rad powiatowych, aby przestrzegali, by pisarzami gminnymi nie byli pokątni pisarze.

Sprawozdawca Zoll podziela zdanie mowców, iż pokątne pisarstwo jest plagą, a przeciw ukróceniu tej plagi zwrócone są wnioski komisyi.

Wnioski komisyi uchwalono.

Z kolei uchwalono następujące wnioski komisyi budżetowej: 1) Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozpoczęcia budowy krajowego zakładu dla położnic wraz z kliniką położniczo-ginekologiczną, według planu na podstawie uchwał ankiety, specyalnie w tym celu zwołanej i w porozumieniu z rządem wykonanego i kosztorysu na kwotę złr. 245.000 obliczonego. Budowa ta ma być wykonaną w ciągu lat trzech. 2) Sejm wstawia w budżet szpitala powszechnego we Lwowie na r. 1892 jako wydatek nadzwyczajny na tę budowę, pierwszą ratę w kwocie 70.000 złr. 3) Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamieszczenia na ten cel w preliminarzu na rok 1893 drugiej raty w kwocie 120 000 złr., w preliminarzu zaś na rok 1894 na dokończenie budowy kwoty 55.000 złr.

Petycyę zwierzchności gminnej i mieszkańców w Zakopanem o utworzenie dla okolicy tej miejscowości nowego sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania wszechstronnego, ażali zachodzi potrzeba utworzenia takiego sądu.

Zażalenie mieszkańców przedmieść samborskich Dolna średnia i Zawidówka, z powodu odbywających się ćwiczeń wojskowych konnych na prywatnem pastwisku w Dolni, odstąpiono rządowi do zbadania i stosownego załatwienia.

Na wniosek komisyi drogowej (ref. Gnoiński) uchwalono: 1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na częściowe pokrycie kosztów budowy mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem, udzielił Wydziałowi powiatowemu w Nadwórnie z krajowego funduszu subwencyjnego dla dróg powiatowych i gminnych zasiłku w kwocie 3.000 złr. 2) Petycye Wydziału powiatowego w Nadwórnie o przyznanie znaczniejszego zasiłku na rekonstrukcye drogi gminnej Nadwórna-Markowce odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, subwencyonowania budowy tej drogi w myśl okólnika Wydziału powiatowego z dnia 22-go grudnia 1882 roku i pod warunkami dla powiatu nadwórniańskiego możliwie najkorzystniejszemi.

W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół średnich w roku szkolnym 1890/91 i uchwalono proponowane przez komisyę rezolucye. (Sprawozdanie i rezolucye ogłoszone były w 75 Nrze *Czasu*).

Trzecieski interpeluje komisarza rządowego, kiedy rząd zamierza wpisać gminę Korczynę do urzędowego spisu miast i miasteczek.

Koniec posiedzenia o godz. 1 minut 20. Następne odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Dziś o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczór odbędzie się posiedzenie Koła sejmowego. Na porządku dziennym będzie: kwestya ewentualnego objęcia przez kraj sprzedaży soli warzonki.

Praga 4 kwietnia. Jutro rozpocznie się rozprawa budżetowa; w piątek zostanie zapewne Sejm zamknięty. Zdaje się, że uchwała komisyi względem odroczenia ugody nie przyjdzie pod rozprawy pełnej Izby. Ponieważ zaś uchwały komisyi nie mają mocy obowiązującej, przeto będzie musiał rząd już na najbliższej sesyi przedłożyć na nowo projekta ugodowe. W razie jednak, gdyby Sejm znalazł czas na powzięcie w pełnej Izbie uchwały odraczającej, natenczas zawisłoby od rządu, kiedyby chciał na nowo przedłożenia ugodowe wnieść.

Poznań 4 kwietnia. *Kuryer Poznański* donosi, iż w sobotę adjutant cesarski wręczył posłowi Kościelskiemu odręczne cesarskie pismo, wyrażające jemu i Kołu polskiemu wdzięczność za obronę etatu marynarki w parlamencie. Kościelski otrzymał oprócz tego obraz, przedstawiający jacht cesarski, z własnoręcznym podpisem cesarza.

Koło polskie wydało na cześć Kościelskiego obiad. Kościelski był także na obiedzie u cesarza, który mówił z nim obszernie o sprawach polskich.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 kwietnia. Program wojskowych ćwiczeń tegorocznych już został przyjęty.

W większych manewrach weźmie udział 10 i 11 korpus.

W Przemyślu w pierwszej połowie sierpnia odbędą się sześciodniowe manewry w twierdzy.

Większe ćwiczenia w rzucaniu mostów dokonane zostaną przez 1 i 5 bataljon pionierów w Preszburgu, większe zaś ćwiczenia w budowie mostów koniecznych przez 2 bataljon pionierów w Lincu, podczas gdy pułk kolejowy i telegraficzny przy manewrach 10 korpusu odbędzie ćwiczenia z zakładaniem kolei polnych i polnych telegrafów.

Korpusy 1, 3, 5, 6, 7, 10, 11, 14 i komenda wojskowa w Zadarze skończą swoje ćwiczenia dnia 7 września, korpusy 2, 8 i 12 dnia 3 września, korpus 9 dnia 13 września, a korpusy 4 i 13 dnia 20 września.

Celowiec 4 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dep. Dr Traun uzasadniał swój wniosek o regulacyi potoków, o wyznaczeniu rocznego dodatku na ten cel z funduszów krajowych, oraz o przeprowadzeniu zmiany ustawy melioracyjnej co do podwyższenia dodatków państwowych. Prezydent krajowy, baron Schmidt von Zabierow, oświadcza, że się zupełnie zgadza z pierwszą częścią wniosku, zmiany jednak ustawy melioracyjnej nie uważa za wskazaną. Wniosek został przekazany komisyi budowlanej.

Przyjęto następnie preliminarz funduszów indemnizacyjnych z wydatkiem w sumie 431,910 złr., na których pokrycie uchwalono $14\frac{1}{2}$ procentowy dodatek do podatków.

Wniosek dep. Abujaka, ażeby wezwać rząd do wniesienia ustawy co do odpisania zaliczek państwowych, udzielonych gminom w r. 1883 z powodu ówczesnych wylewów, został przyjęty.

Na interpelacyę dep. Dra Prettnera w sprawie popierania drobnego przemysłu i podniesienia przez Wydział krajowy lokalnych kolei żelaznych, odpowiadają członkowie Wydziału krajowego Hillinger i Hinterhuber, że kraj przez materyalne popieranie związków przemysłowych i przemysłowych zakładów naukowych przyczynia się według sił do podniesienia i wykształcenia drobnego przemysłu, że jednak nie objawiła się jeszcze potrzeba przedłożenia specyalnej ustawy krajowej.

Prezydent krajowy odpowiada na dalszą interpelacyę tego samego deputowanego i przyrzeka wniesienie projektu rządowego o przepisach spadkowych dla włościańskich gruntów, w celu utrzymania silnego stanu włościańskiego, jakkolwiek doświadczenia, jakie poczyniono z innemi projektami, n. p. z ustawą o rybołostwie, nie są wcale zachęcające.

Buda-Peszt 4 kwietnia. Deputowanym odczytano pismo Weckerlego, zawiadamiające, że Hieronymi przyjęcie posady wicegubernatora banku austro-węgierskiego czyni zależnem od zatrzymania mandatu poselskiego. Weckerle prosi, ażeby pod tym względem odnośna komisya wydała zasadnicze postanowienie, ponieważ poglądy pod tym względem są sprzeczne. Kilku mowców przemawiało przeciwko projektowi ministra, który też żądanie swoje cofnął, oświadczając, że decyzya pod tym względem przypadnie teraz wyłącznie Hieronymiemu.

Berlin 4 kwietnia. Dyrektor słynnego cyrku Renz umarł wczoraj rano.

Frankfurt 4 kwietnia. *Frankfurter Ztg* otrzymuje rzekomo z dobrze poinformowanej strony szczegółowe przedstawienie organizacyi rosyjsko-bułgarskiej, skierowanej przeciwko Bułgaryi. — Odessa wraz z dziesięcioma rozmaitemi „filialnemi“ miastami, między któremi główne miejsce zajmują Konstantynopol i Belgrad, jest ogniskiem organizacyi. Artykuł zawiera także ciekawe informacye o pochodzeniu finansowych źródeł pomocniczych, na których opiera się organizacya.

Paryż 4 kwietnia. Oficyalna depesza z Porto Novo donosi: Dwa tysiące mieszkańców Dahomeyu, zaopatrzonych w karabiny, przeszło w dniu 29 marca Quetowe i obozują obecnie na lewym brzegu Uemy na wyżynach Oboa. Król Dahomeyu koncentruje wszystkich zdolnych do boju ludzi na lewo od Allada. Droga do Dahomeyu jest zamknięta. Władze w Whydah wystosowały do gubernatora Ballota pismo, które oświadcza, że król Dahomeyu posuwa się w wojowniczych zamiarach wzdłuż Uemy, ponieważ cały kraj do niego należy, równie jak Porto Novo i wszystko co nie jest morzem.

Paryż 4 kwietnia. Aresztowany anarchista Ravachol zeznał, że jest sprawcą dwóch ostatnich eksplozyj na Boulevard St. Germain i na Rue de Clichy. Ravachol twierdzi, że niezużyty dynamit został „spalony.“

Paryż 4 kwietnia. Policya aresztowała wczoraj wieczorem mężczyznę, przebranego za kobietę, którego rysopis zgadza się z rysopisem anarchisty Mathieu, głównego współwinnego Ravachola.

Paryż 4 kwietnia. Związek narodowej francuskiej pracy wystosował do robotników francuskich adres, wyrażający życzenie, żeby manifestacya w d. 1 maja była jeszcze wspanialsza, niż lat poprzednich i ażeby dokonano zjednoczenia robotników wszystkich krajów. Adres wzywa robotników, aby zachowali się spokojnie i aby domagali się ośmiogodzinnego dnia pracy i utrzymania międzynarodowego pokoju.

Londyn 4 kwietnia. Według doniesienia biura Reutera z Buenos-Ayres pod datą dnia wczorajszego, odkryto sprzysiężenie, które miało na celu zgładzenie prezydenta Pellegriniego, oraz senatorów Rokę i Marego tudzież proklamowanie dyktatorem senatora Alema. W lokalu klubu radykalnego znaleziono bomby wybuchowe.

Bruksela 4 kwietnia. Prezydent ministrów Beernaert objął tymczasowo tekę spraw zagranicznych.

Belgrad 4 kwietnia. Prezydent skupczyny zawiadomił Izbę, że nowomianowani ministrowie złożyli dzisiaj przysięgę. Jutro przedstawią się skupczynie.

Belgrad 4 kwietnia. Skład nowego gabinetu, o ile się zdaje, mało zadowalnia koła radykalne. Niezadowolenie wywołuje zwłaszcza nominacya ministra wojny Gyuricsa, ponieważ podejrzywają go o pewne skłonności liberalne.

Cetynia 4 kwietnia. Z Medny odpłynęło do Konstantynopola 25.000 karabinów, odebranych ludności albańskiej przez władze tureckie.

Ateny 4 kwietnia. Ogłoszony program rządu brzmi, jak następuje: „Król, z wielu względów przekonany, że dawny gabinet nie będzie mógł dalej prowadzić spraw państwa bez szkody dla interesów publicznych — w myśl konstytucyi i parlamentarnego zwyczaju, oraz wskutek krytycznych stosunków kraju, wywołanych błędnym systemem dawnego gabinetu — powierzył podpisanym ster rządu. Finansowe zobowiązania wymagają wielkich ofiar. Porządek prawny wstrząśnięty został niesprawiedliwościami wszelkiego rodzaju. Bieg sprawiedliwości jest powolniejszy, tak iż opinia publiczna wątpi w skuteczność ustaw. Pomimo wielkich wydatków organizacya wojskowa pozostawia wiele do życzenia. Gabinet wahał się, czy ma podjąć to trudne zadanie, poczucie obowiązku dodało mu jednak do tego bodźca.

Rząd będzie przestrzegał bezstronnego i ścisłego stosowania ustaw, zorganizuje administracyę uczciwą i niezależną od politycznych stronnictw, oraz sprowadzi polepszenie finansów kraju przez podwyższenie dochodów za pomocą wyzyskania narodowych źródeł i rewizyi prawodawstwa skarbowego oraz przez zmniejszenie wydatków dla przywrócenia równowagi i podniesienia kredytu za pomocą mających się zaprowadzić oszczędności.

Rząd będzie się starał o lepszą organizacyę armii i marynarki za pomocą reform, stojących na wysokości wiedzy wojskowej i odpowiadających stosunkom kraju, — ażeby w ten sposób mieć zawsze w pogotowiu środki do narodowej akcyi. Dalej zajmie się rząd w jak najpoważniejszy sposób polepszeniem ustroju oświaty i zarządzi środki, ażeby zapewnić szybszy bieg sprawiedliwości. Nakoniec będzie dążył do ulepszenia maszyny systemu parlamentarnego, trzymając się zasady rozdziału władz. Rząd, który uważa za swój obowiązek wstrzymać się od wszelkiej interwencyi do walki wyborczej, nie postawi żadnych kandydatów, lecz pozostawi wyborcom ocenienie wywodów tych mowców, którzy podzielają idee rządu.“ Program podpisany jest przez wszystkich ministrów.

Aleksandrya 4 kwietnia. Przybył tutaj Achmed Eyub basza wraz z firmanem inwestytury dla kedywa. Przyjmowano go uroczyście.

Buenos Ayres 4 kwietnia. Pomiędzy osobami, aresztowanemi z powodu usiłowanego zamachu, mającego na celu obalenie rządu, znajduje się także jeden senator. Wszyscy aresztowani postawieni będą przed sąd kryminalny pod zarzutem zdrady głównej. Armia i marynarka pozostały rządowi wierne. Ludność zachowuje się najzupełniej spokojnie.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik dla ś. p. Pawła Popiela w kościele Maryackim nadesłali: Edward Janczewski 15 złr., Tadeusz Nowina Konopka 10 złr.

Dr Jan Zduń, w miejsce zwyczajowego podjęcia kolegów po doktoracie, złożył w naszej Administracyi 100 złr. na przytulisko Brata Alberta.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Dla Wielebnego Duchowieństwa, Świetn. Urzędów gminnych, Obszarów dworskich, Nauczycieli wiejskich i t. p.

Dr A. Cinciała, Podręcznik prawniczy, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań i skarg, wzory świadectw, rewersów, deklaracyj, pełnomocnictw, kontraktów i t. p., spory tom oprawny 2 złr. 50 ct., z opłatną przesyłką pocztową (należytość przekazem pocztowym) 2 złr. 70 ct.

Dr A. Cinciała, Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna, 2 złr., z opłatną przesyłką pocztową 2 złr. 20 ct.

Dr A. Cinciała, Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w księstwie cieszyńskiem, 40 ct., z opłatną przesyłką pocztową 55 ct.

Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

Czysty dochód z rozprzedaży przeznaczony jest dla Czytelni ludowej i Domu narodowego w Cieszynie.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 kwietnia. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier opod.	94	90	Anglobanki	150	80
„ srebrna „	94	10	Uniony	237	50
„ 4% złota	110	70	Bankvereiny	114	10
„ 5% pap. nieop.	102	70	Akcye Länderbank.	208	30
Akcye Ban. Aus.-W.	988	—	„ kol. Kar. Lud.	211	75
„ kredytowe	312	—	„ „ lwowsko-		
Londyn	118	65	„ „ czerniow.	246	50
Napoleony	9	$42\frac{1}{2}$	„ „ połudn.	85	50
Dukaty	5	60	Elbethale	230	75
Marki	58	05	Nordbahny	2830	
5% Renta węg. pap.	102	80	Staatsbahny	285	25
4% „ „ złota	108	40	Alpiny	63	—
Losy prem. węg.	--	—	Akcye tytoniowe	164	75
Losy tureckie	38	—	Ruble	121	—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 4 kwietnia

Banknoty austr.	172	25	4% Listy likw. pol.	63	10
Krótki Wiedeń	172	—	Akc. kol. Kar. Lud.	—	—
Banknoty ros.	209	10	„ austr. kred.	167	37
5% Listy zast. pols.	66	10	Ultimo Ruble	209	25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

†

(878)

Za duszę ś. p.

Emilii z Kaczyńskich

Bakałowiczowej

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

we wtorek dnia 5go kwietnia b. r.

o godz. 8 zrana.

---

†

(809 1-2)

Za duszę ś. p.

Maryi z Dąmbskich

MILEWSKIEJ

odprawi się

jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

i w kościele parafialnym w Swilczy

we środę dnia 6 kwietnia b. r.

o godz. 9 zrana.

Oświadczenie.

Do PP. **Piotra Czecha** i wspólników w **Suchy.**

Na interpelacyę w „Nowej Reformie" i „Czasie" oświadczamy, że w „Nowej Reformie" Nr. 72 od. powiedź zamieszczoną została. (876)

Radni w Suchy.

Landauer wiedeński, lekki, mało używany, w dobrym stanie, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość **w aptece w Podgórzu.** (852-1-3)

Zarządca gospodarczy,

władający językiem niemieckim, czeskim i chorwackim w mowie i piśmie, węgierskim i polskim tylko w mowie, prakt. gospodarz, obeznany z wszelkiemi czynnościami kancelaryjnemi i administracyjnemi, żonaty, w wieku 28 lat, poszukuje w Galicyi posady jako sekretarz, zarządca lub t. p. — Łaskawe oferty pod **P. E. 520** przyjmuje **Rudolf Mosse w Pradze.** (901)

!!! Bardzo ważne !!!

Drożdże prasowane

z najlepszej i najpierwszej w Europie fabryki pp. Mautnera i Syna w Wiedniu, **przychodzą codzień świeże do Krakowa wyłącznie do handlu Jana Nagla przy Rynku głów.** Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się spiesznie. (872)

W produkcyi nasion pastewnych w Kleczy górnej

wszelkie zapasy mieszanek i szczegółowych gatunków na dniu dzisiejszym wyczerpanemi zostały. (857-1-3)

Zarząd produkcyi.

MAGGI przyprawa do rosołu

jest do nabycia (849)

u JANA MIKI w KRAKOWIE.

Wyskoki truskawek ananasow.

2-let., z olbrzymim owocem, wybornym w smaku i bardzo plenne, 100 szt. 2 zlr. (875)

Tornay, Siebenhirten 64, b. Liesing.

Zakład leczenia zimną wodą

St. Radegund

w Styryi, dwie godziny od kolejowej stacyi Graz.

Wspaniałe położenie w górach wpośród obszernych lasów świerkowych. Łagodny wzmacniający klimat. Wyborna woda do picia. Wygodne mieszkania w 23 domach i willach. Przystępne ceny.

Pora leczenia trwa od 1 kwietnia do połowy listopada.

Bliższa wiadomość o metodzie leczenia, wskazówkach, innych stosunkach i cenach zawarta w prospekcie, który na żądanie (bezpłatnie) przysłany zostanie. (720)

Dr. Gustaw Novy, kierownik zakładu.

Dr. Gustaw Ruprich, lekarz zakładu.

ZNAIMSKIE OGÓRKI

1 skrzynia najl. małych ogórków korzennych w winnym occie . . zlr. 6·—

1 „ średnich ogórków . . „ 5 50

1 „ „ kiszonych „ 5·50

włącznie ze słojami i skrzynią. Każda skrzynia zawiera po 5 słoi 5-litrowych.

1 kilo nasienia ogórków za przeczeniem „prawdziwego znaimskiego" zlr. 1·20 na miejscu w Znaimie za zaliczką.

1 baryłka pocztowa najlepszych ogórków stołowych opłatnie do każdej stacyi pocztowej w Austryi-Węgrzech zlr. 1·50. 905-1-3)

S. M. Zeisel in Znaim.

Na Wielki Tydzień

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie,

poleca:

Wielki i święty Tydzień (wykład wszelkich obrzędów i modlitwy) po polsku. Cena złr. 1·50, w oprawie złr. 2. Toż samo po polsku i łacinie, cena złr. 2·50.

Officium Hebdomadae Sanctae, bez nut, oprawne w płótno angielskie brzegi pąsowe złr. 2·50. Tożsamo z nutami w takiejże oprawie złr. 3·50. Też w szagryn wyborowy złr. 4·50. **Quinzaine de Pâques**, wydanie **drobnym drukiem** oprawne w szagryn, po cenie złr. 3 i 4·50, **średnim drukiem** w cenie złr. 3 i 4·50 i **wielkim drukiem** w cenie złr. 4 i złr. 5·75. (819-1-6)

OGÓLNE DOROCZNE ZEBRANIE

wszystkich członków Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie odbędzie się **we środę dnia 6 kwietnia b. r. o godzinie 5 po południu** w mieszkaniu J. Em. Kardynała Ks. Biskupa krakowskiego, w pałacu biskupim.

Obok sprawozdania za rok 1891, odbędzie się wybór członków Komitetu na następne trzy lata, dla którego pożądanem jest jaknajliczniejsze zebranie się członków. (877)

Lokal do wynajęcia.

W zabudowaniach Drukarni „Czasu" jest skrzydło od ulicy św. Tomasza, składające się z sieni, kuchni, czterech pokoi, piwnicy i składu — **od 1go lipca 1892 r. do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość w DRUKARNI „CZASU." (853-1-3)

Dworek położony niedaleko wielkiego miasta, 15 morg. pola, inwentarz żywy i martwy, sprzeda lub wydzierżawi zaraz **Ziegenfeld, Tarnów.** (810)

Ekonom bezdzietny, żonaty, w wieku lat 42, pracujący przy gospodarstwie od 24 lat, znający się na gospodarstwie praktycznie i teoretycznie, poszukuje posady każdego czasu. — Adres: **A. L.** poste restante **Droginia.** (873-1-4)

ARCHITEKT

Władysław Ekielski

przeprowadził się z d. 1 kwietnia na ul. Wielopole Nr. 14. (800 1-5)

Dwie prasy torfowe

jednokonne, mało używane — ma do pozbycia **Zarząd dóbr Zalesie, p. Rzeszów.** (808-1-4)

KONKURS.

Wydział Spółki spożywczej Kółka rolniczego w Krzeszowicach poszukuje buchhaltera sklepowego. Miejsce to będzie obsadzone prowizorycznie na jeden miesiąc za wynagrodzeniem 35 złr., poczem nastąpi uposażenie według umowy.

Ubiegający się o tę posadę zechcą swoje podania, zaopatrzone odpisami świadectw odpowiednich, przesłać na ręce Wydziału, lub o ile możności osobiście się przedstawić. (874 1-2)

Krzeszowice, 2 kwietnia 1892. *X. Slosarczyk.*

Potrzebuję od św. Jana

ekonoma lub **pisarza** na stół. Odpisy świadectw lub osobiste zgłoszenia przyjmuje: **Zarząd dóbr Rżycka poczta i stacya kolei Rzochów.** (791-3-3)

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (*bladaczce*), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syflis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(120 14-)

EUG. SMIDOWICZ w **Krakowie, Sukiennice L. 29,** poleca wielki wybór **Rękawiczek** glace duńskie — damskie i męskie — z fabryki J. E. Zachariasa

Ceny niskie. Zamówienia odwrotnie. (824 1-)

MARIENBAD.

Zdroje obfite w sól glauberską, żelaziste i ziemno-alkaliczne, kąpiele z gazu kwasu węglowego, mułowe, żelaziste, parowe, gazowe i w gorącem powietrzu, wodolecznica. Skuteczne w chorobach żołądka, wątroby, zgęszczeniu w ustroju żyły brzusznej, w cierpieniach pęcherza, chorobach kobiecych, ogólnych chorobach, otyłości, niedokrewności, cukrzycy itp. Rozsyłka wód mineralnych przez Brunnenversendung. Warzelnia soli: Rozsyłka naturalnych soli zdrojowych i pastylek przez dzierżawcę **Müllera, Philip & Co.** — Nowo zbudowana kolonada. — Elektryczne oświetlenie miasta. (903-1-4

Pora od 1 maja do 30 września. — Frekwencya **16.000** osób (oprócz przejezdnych — Prospekta i broszury z Magistratu darmo.

Składy w Krakowie mają pp. J. Wentzl, J. Goldwasser, Wilhelm Goldwasser.

Według przepisów

Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego

sporządzona najczystsza szczawa

jako napój codzienny zalecona

WODA SODOWA HIGIENICZNA

wyrobu

konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.

pod kontrolą

Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciele Zakładu.

Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drogoryach, **we Lwowie** w aptece Wgo **Wewiórskiego**, ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.** (659)

	w Krakowie:	we Lwowie:
Ceny wód naśladowanych		
Selterska	18 ct.	19 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Gieshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	12 ct.	15 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 25, sł.	22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje:

Wyroby powroźnicze i sieciarskie

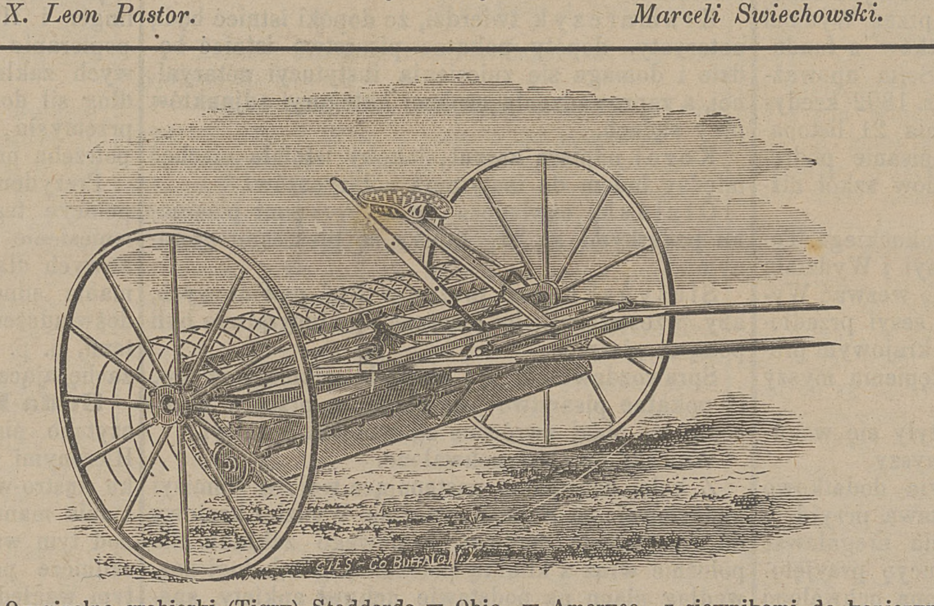
tudzież pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie roboty ozdobne, jakoto: Nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu i t. d. — wykonuje u nas stypendysta, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Póchlarn. (4 4 12)

Cenniki gratis i franco.

Dyrekcya:

X. Leon Pastor. *Marceli Swiechowski.*



Oryginalne grabiarki (Tigry) Stoddarda w Ohjo, w Ameryce, z siewnikami do koniczyny i bez tychże; siewniki ręczne uniwersalne amerykańskie, siewniki ręczne kupkowe do buraków, siewniki do rzepaku, siewniki szerokorzutne uniwersalne i rzędowe, maszyny do czyszczenia koniczyny, pługi wszelkiego gatunku, brony i wszelkie inne maszyny i narzędzia gospodarcze najlepszej konstrukcyi i najtaniej poleca (369-10-10)

J. B. Prüwer w Krakowie, ul. Floryańska L. 32.

O rychłe zamówienie upraszam.

CHLORAL w PEREŁKACH

P. Limousin, aptekarza w Paryżu, rue Blanche, 2bis

Działa jako silny usypiający środek, zwłaszcza u osób wątłych i osłabionych. Wywołany sen jest zwykle spokojny i pokrzepiający, po którym nie uczuwa się osłabienia. Doktór Gubler, profesor fakultetu mówi, że używa chloralu w perełkach przeciw kolkom wątroby, nerek, macicy; w cierpieniach raka; w podagrze, reumatyzmie, w newralgii opłucnej, w kurczach bolesnych, w spazmowym kaszlu i kokluszu. Aby sprawić sen, potrzeba najwyżej zażyć 2 gramy w jednogodzinnej przerwie.

W Krakowie w aptekach pp. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* (102-16-18)

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu* i *kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem............

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (141 10)



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiela Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny ces. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i prof. Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się zapomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal zapomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÊME** słoik **60 ct.** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE** za sztukę **60 ct.** i **35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we LWOWIE u Z. Ruckera, w KRAKOWIE u Wiktora Redyka aptek., w CZERNIOWCACH u Golichowskiego nast. Mahl aptek., w TARNOWIE u Maurycego Adlera, w BIELSKU u Alfr. Blumenthala i w droguery A. Haas. (40-27-)

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga **Plato v. Reussnera.**

Najlepsza Metoda

do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3-ch **miesiącach,** po angielsku w 24-ch **lekcyach.** Cena Metody Niemieckiej kurs niższy 1 złr. 80 ct., kurs wyższy 2 złr 10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 złr. 60 ct. Metoda angielska z wymową, 90 ct. **Najlepszy elementarz polsko-niemiecki** z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 ct. **Najnowszy elementarz polski** z 20—40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) razem **340 figur,** tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi oprawny po 35, 28, broszurowany 20, 14 i 7 ct. Powiastki **polsko-niemieckie** 28 ct. Powieść **Alibaba i 40 zbójców** 20 ct. Powieść **Myśliwi Gemz** 14 ct.

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie. (173-10-12)

Maszyny do szycia Singera

z najlepszych fabryk zagranicznych.

Pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk** bez ajentów lub faktorów. Raty tygodniowe 1 złr., miesięczne 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 ct., igły po 3 ct. Nici prawdziwe Clarca 7 ct. za 150 metr.

Józef Iwanicki, Lwów,

HOTEL ŻORŻA.

Filia: Kraków, Rynek L. 25.

Proszę żądać cenników, oraz upraszam o łaskawe zlecenia. (460-13-103)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 357. (837-3 3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy rzezalni gminnej** wraz ze wszystkiemi przynależytościami, odbędzie się d. **11 kwietnia 1892 r.** o godzinie 11 przed południem w kancelaryi Urzędu miejskiego ponowna publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Warunki przedsiębiorstwa i plan można przejrzeć w godzinach urzędowych w Ekspedycie urzędu.

Skawina, dnia 29 marca 1892 r.

Burmistrz: *Ludwikowski.*

W zatkaniu stolca, w ciężkiem trawieniu

uznane jest jako znakomite **wino Sagrada Liebego (J. Paul Liebe, Dresden).** Ta smaczna esencya **reguluje przeszkodzone czynności wnętrzności.** Nie jest ona na równi ze zwykłemi środkami przeczyszczającemi, jak **pigułki, rumbarbarum, senes, tamarynda** i jeszcze więcej czyszczące przetwory, gdyż **nie przeszkadza** trawieniu, lecz **wzmacnia** je, **nie sprawia** ani **dolegliwości,** ani też **wymaga szczególnej dyety,** a nawet w dawce powoli może być zmniejszaną. W **starszym wieku,** przy rozpoczynającej się bezsilności ciała często **niezbędne,** zresztą odpowiednie we **wszystkich** przebiegach wieku. (769-2 8)

Skład oryginalny w aptece **E. Stockmara w Krakowie.**

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego oraz w aptece p. Siedleckiego. (110 44)

Księgarnia i antykwarnia w Poznaniu

Józefa Jołowicza

oferuje po niżej podanych, bardzo umiarkowanych cenach, następujące dzieła: (**Ceny w walorach pruskich: marki i fenigi**).

Salezyusz. Filotea, przekł. Stabila, 560 stron, zam. 1·50 m. za 60 fen.

Januszkiewicz. Żywot i listy ze stepów kirgizkich 2 tomy, zam. 4·50 m. za 1 m

Lelewel. Dzieje Polski, które stryj synowcom opowiedział, z mapami, zam. 5·25 m. za 1·80 m.

— Wykład dziejów powszechnych. 4 tomy, zam. 12 m. za 2·25 m.

Mochnacki. Powstanie narodu polskiego. 4 tomy, zam.∞ m. za 3 m.

— Pisma rozmaite 2 tomy, zam. 4 m. za 80 fen.

Hoffmanowa-Tańska. Pisma pośmiertne. 9 tomów, zam. 18 m. za 3 50 m.

— Pamiętniki. 3 tomy, zam. 9 m. za 1·80 m.

— O powinnościach kobiet. 3 tom., zam. 9 m. za 1·80 m.

— Rozmaitości. 3 tomy, zam. 9 m. za 1.80 m.

Olizarowski. Bruno, romans, zam. 2·50 m. za 70 fen.

J. B. z Pobujan (Ostrowski). Badania krytyczno-historyczne i literackie, 5 tomów, zam. 15 m. za 3 50 m.

Inventarium omnium et singulorum. litterarum et monumentorum, quaecunque in archivo Cracoviensi continentur, confectum a. 1682. Berol. 1862, zam. 9 m. za 3·80 m.

Mickiewicz. Herr Thaddaeus, übers. von Weiss. Leipzig 1882, zam. 4 m. za 1·50 m.

Noyers. Lettres pour servir à l'histoire de Pologne d. 1655 à 1659. Berlin 1858, zam. 8 m. za 1·80 m.

Skarbek. Pamięt. Seglasa. 2 tom. zam. 3·50 m. za 80 f.

— Olim. Powieść, zamiast 3 m. za 70 fen.

Bartoszewicz. Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy. Warszawa 1862. zam. 7·50 m. za 1·50 m.

Ewangelie, epistoły i modlitwy kościelne na niedziele, wielki post etc. Wilno 1848, Zam. 1·50 m. za 50 fen.

Fontille. Adam Mickiewicz. Rys biograficzny. Kraków 1863. zam. 2 50 m. za 60 fen.

Fryderyka II. Pamiętnik od pokoju Hubertsb. 1763 aż do podziału zaboru krajów Polski r. 1775. Poznań, 40 fen.

Horacyusza Ody, satyry, listy przekł. Niemcewicza. Lipsk 1867, zam. 2·40 m. za 50 fen.

Kordecki. Pamiętnik oblężenia Częstochowy, tłom. Łepkowski. Poznań, za 30 fen.

Maciejowski. Roczniki i kroniki polskie i litewskie z 2 kart. Warszawa 1850. zam. 6 m. za 1·80 m.

Plebański. Jan Kazim. Waza i Marya Ludwika Gonzaga. Warszawa 1862, zam. 5 m. za 1 20 m.

Wermonty. Historya literatury francuskiej. Poznań 1866, zamiast 6 m. za 75 fen.

Czelakowski. Odgłos pieśni czeskich, przeł. Szukiewicz. Wrocław 1840, zam. 2·25 m. za 1 m.

Bielski. Dalszy ciąg kroniki polskiej. Warszawa 1851, zamiast 7·50 m. za 1 m.

Prosper d'Aquila. Dykcyonarz biblijny. 4 tomy, zamiast 18 m. za 3·75 m.

Polkowski. Kopernikiana 3 t., zam. 18 m. za 2·80 m.

— 400-letni jubil. Kopernika zam. 2 m. za 40 f.

— Żywot Kopernika, zam. 8 m. za 3 m.

Kondratowicz. Dzieje literatury w Polsce. 3 tomy, zamiast 12 m. za 4·50 m.

Surowiecki. Dzieła. Wyd. Turowski, zam. 6 m. za 2 m.

Vossberg. Wappenbuch v. Posen, m. 26 Taf. (odb. w 200 egz.), zamiast 10 m. za 5 m.

Wuttke. Städtebuch des Landes Posen, zamiast 24 m. za 8 m. (tylko 10 egz.).

Maier. Chr. Geschichte d. Landes Posen, zamiast 12 m. za 2·80 m.

Wereszyński. Pisma polit. Wyd. Turowski, zam. 5 m. za 1·30 m.

Woyke. Sitten und Charakterbilder aus Polen und Littauen, 2 Bde, zam. 4 m. za 80 fen.

— Proben poln. Lyrik, zam. 2 m. za 50 fen.

Wójcicki. Z dawnych dziejów i wspomn. naszego stulecia, zam. 4 m. za 1·20 m.

Przesyłki uskuteczniają się za poprzedniem przysłaniem należytości, lub pod zaliczką pocztową, od 10 m. wartości na mój koszt. (592 5 6)

Prysznic wiedeński pokojowy, podróżny,

w kształcie kufra; krzesełko na kółkach dla dziecka, telefon nowy, mikroskop doskonały Hartnack'a, instrumenta lekarskie w pugilaresach i pojedynczo, szkła do rozbiorów chemicznych i chemikalia w słoikach z wypalonemi napisami; biurko do elektryzowania dębowe, rzeźbione wraz z maszynką Stöhrera o 45 elementach; szafka nad biurko dębowa rzeźbiona, wisząca, Eskulap i Hygea gipsowe; garnitur rypsowy wyścielany, wycieraczki kokosowe do nóg, ramy rzeźbione i inne przedmioty. Książki niemieckie medyczne i innej treści, Atlas szkolny do historyi naturalnej 50 kart (na ścianę), dzieła illustrowane w wielkim formacie polskie i niemieckie i t. p. Tamże: „Wiestnik Ewropy" najlepszy miesięcznik rosyjski z lat 1881, 82, 83, 84, 85, 86, za 1/3 część ceny. — Ulica Studencka (obok ogrodu OO. Kapucynów) Nr. 7, I. piętro, od godziny 10½—2 i od 3—6 oprócz niedziel i świąt codziennie można oglądać. (787-4-6)

Ważne dla tartaków, gwarectw węgli

i innego rodzaju przemysłu: 6 sztuk **prawie nowych warzeln. kotłów z blachy stalowej** (Bouilleu-kesseln Gegenstrom) po 73 □ m. powierzchni palnej, wyrób prask. akcyj. towarzystwa budowy machin — jest do nabycia punktualnie wprost od ruchu i tanio u firmy **D. Tritsch w Wiedniu, X., Karmarschgasse Nr. 18.** (702 5 6)

Po influenzy

pozostałe, nieżytowe drażnienia i nerwowe przypadłości, tudzież świeże i zastarzałe nieżyty przyrządów oddechowych znikają najszybciej przez używanie wody

Gleichenberger Constantinsquelle.

Dla dzieci i osób tkliwszego ustroju stosowną jest woda (718-2-5)

Gleichenberger Emmaquelle.

Originalna

Selterska-Woda (Nassau)

Naturalna woda zdrowia i stołowa pierwszego rzędu.

Do nabycia we wszystkich aptékach i składach.

Przestroga! Uprasza się wyraźnie żądać „**Originalną Selterską**", i na to uważać aby kapsółka, wypalony korek i winietka oznaczenie: „**Original**" nosiły.

(701-5 12)

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Bieliznę męską, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (552-2-)